WTOREK, 21 LIPCA 2026 r.
cena 6 zł (5% VAT)

nowiny
WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII
Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 29 (1339)

ISSN 1508-8820 29 9 771508 882108



Poseł Woś krytykuje zarząd powiatu w sprawie porodówki



Od 1 sierpnia oddział ginekologiczno-położniczy wodzisławskiego szpitala może zostać zawieszony. W minionym tygodniu przed szpitalem poseł Michał Woś grzmiał w tej sprawie, krytykując decyzje zarządu powiatu i dyrekcji szpitala. Do sprawy odniosła się też wicestarosta Barbara Chrobok, która zaznaczyła, że oddział nie może działać bez lekarzy.

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 3

Wicestarosta tłumaczy decyzje BRAKIEM lekarzy

Małżonkowie z Wodzisławia i Marklowic świętowali ZŁOTE GODY


STRONY 14 – 15

Wypadek w kopalni Marcel

Lądował śmigłowiec STR. 4

Czy w Wodzisławiu powstanie miejska kompostownia? STR. 17

Wypadek na A1. Osobówka dachowała po uderzeniu w ciężarówkę


STRONA 4

Remigiusz Rączka kontra Pan Babcia



Bitwa na rolady w Bukowie STRONA 2



REKLAMA



eprasa.pl a195457e81

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Porodówka i zabawa

W ostatnim tygodniu obserwować mogliśmy powrót do dyskusji na temat porodówki, wywołany przez posła Michała Wosia podczas konferencji przed szpitalem. Na razie nie ma pozytywnych wieści na temat znalezienia zespołu lekarskiego, choć do końca miesiąca jeszcze trochę czasu. Zawieszenie działalności oddziału ma nastąpić 1 sierpnia, jeśli oczywiście nie będzie nowego zespołu lekarskiego.

Oprócz trudnego tematu porodówki w mieście był też czas na zabawę. W sobotę odbył się Festiwal Najcieplejsze Miejsce na Ziemi, już po raz 23. Na stadionie znów pojawiło się wielu pasjonatów muzyki reggae oraz punk, a zwieńczeniem wieczoru było niezwykłe widowisko z udziałem grupy Tabu oraz Wodzisławskiej Orkiestry Rozrywkowej.

W tym numerze przeczytacie także o jubileuszach małżeńskich w Wodzisławiu, gdzie padła zapowiedź odłączenia Marklowic. Oczywiście gmina od lat funkcjonuje samodzielnie, jednak do teraz wręczanie medali małżonkom było organizowane wspólnie z Wodzisławiem Śląskim. Wójt Mika zapowiedział jednak, że gmina będzie organizować uroczystość we własnym zakresie.

W tym numerze również relacje z wydarzeń, jak kulinarna bitwa w Bukowie oraz pokaz talentów w Rogowie i pokaz koni w Krostoszowicach, sporo informacji gospodarczych – m.in. o JSW oraz Eko-Oknach, a także teksty dla pasjonatów lokalnej historii.

Zapraszam do lektury!

Remigiusz Rączka i Pan Babcia gotują w Bukowie. Rolady połączyły pokolenia

BUKÓW Mieszkańcy oraz goście z okolicznych miejscowości uczestniczyli w kulinarnym wydarzeniu poświęconym tradycyjnym śląskim smakom. W rolach głównych występują Pan Babcia (Michał Froehlich) i Remigiusz Rączka, którzy pokazują, jak przygotować rolady, kluski śląskie i modrą kapustę.

Na placu obok Wiejskiego Domu Kultury w Bukowie odbyło się wydarzenie kulinarne pod tytułem „Niedzielna bitwa na rolady – śląskie smaki łączą pokolenia". Imprezę zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie. Spotkanie poprzedziła msza święta.

Kulinarna rywalizacja w Bukowie

Naprzeciwko siebie stanęły drużyny Remigiusza Rączki oraz Pana Babci, którym towarzyszyły gospodynie z bukowskiego koła. Bohaterowie kulinarnej rywalizacji opowiadali o przygotowywaniu tradycyjnego śląskiego obiadu. Mówili między innymi o sposobach przyrządzania rolad, odpowiednim doprawieniu mięsa, przygotowaniu klusek śląskich oraz dodatków.

Uczestnicy mogli nie tylko obserwować pracę obu zespołów, ale również poznać praktyczne wskazówki i ciekawostki związane ze śląską kuchnią. Nie zabrakło także degustacji przygotowanych potraw.

– Bardzo się cieszę, że możemy gościć w Bukowie tak znane i lubiane osoby związane ze śląską kuchnią. To wydarzenie pokazuje, że tradycyjne smaki nadal łączą ludzi, niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania. Cieszy nas również obecność mieszkańców innych miejscowości, którzy przyjechali, aby wspólnie z nami uczestniczyć w tej kulinarnej bitwie pokoleń – mówi Aleksandra Cmok, przewodnicząca KGW Buków.

Śląskie smaki i wspólna zabawa

Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców Bukowa, ale również gości z sąsiednich miejscowości. Organizatorzy podkreślają, że jego celem jest nie tylko promocja regionalnych potraw, lecz także integracja mieszkańców i przekazywanie kulinarnych tradycji kolejnym pokoleniom.

Program uzupełniają występy zespołów śląskich. Na scenie pojawiają się między innymi Kobiety na Walizkach oraz Śląski Zespół Antyki, a konferansjerem wydarzenia jest Tomasz Ciba.

Pan Babcia i Remigiusz Rączka

Pan Babcia, czyli Michał Froehlich z Rybnika, to popularny twórca internetowy promujący tradycyjną kuchnię śląską. Na kanale „Antyki" występuje w charakterystycznym fartuchu, mówi po śląsku i przygotowuje potrawy według domowych receptur. Jego nagrania przyciągają widzów autentycznością, humorem oraz klimatem kuchni znanej z domów śląskich babć.

Remigiusz Rączka jest kucharzem, restauratorem, nauczycielem i osobowością telewizyjną, od lat związaną z popularyzowaniem śląskich smaków. Z branżą gastronomiczną związany jest od 2001 roku, a od 2008 roku prowadzi programy kulinarne. Widzowie znają go między innymi z programu „Rączka gotuje", w którym przedstawia regionalne przepisy i opowiada o kulinarnych tradycjach Śląska. **(FK)**









■ 1. Remigiusz Rączka. 2.Pan Babcia z drużyną. 3. Gospodynie z Bukowa z Aleksandrą Cmok i dyrektorem GOKSiR-u Jarosławem Wieczorkiem. 4. Magda z zespołu Kobiety na Walizkach.

eprasa.pl a195457e81

„Powiat wodzisławski nie może zostać bez porodówki”. Poseł Michał Woś krytykuje decyzję władz na konferencji przed szpitalem



Poseł Michał Woś, samorządowcy oraz pracownicy szpitala podczas konferencji.

WODZISŁAW ŚL. W poniedziałek (13.07) przed wodzisławskim szpitalem odbyła się konferencja prasowa z udziałem posła Michała Wosia, samorządowców z PIS oraz przedstawicieli personelu medycznego. Spotkanie dotyczyło planowanemu zawieszeniu oddziału położniczego.

Poseł Michał Woś obawia się, że planowane od 1 sierpnia zawieszenie oddziału położniczego w Szpitalu Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim może zakończyć się jego całkowitym zamknięciem. Podczas konferencji prasowej przed szpitalem polityk PiS apelował do władz powiatu o podjęcie działań w obronie porodówki. Winą za zaistniałą sytuację poseł obarczył rząd Donalda Tuska, stwiedził, że podczas rządów PiS-u sytuacja wyglądała inaczej. Chodzi głównie o przekazywane środki z NFZ.

„To krok do likwidacji”

Poseł zwracał uwagę, że powiat wodzisławski liczy około 150 tys. mieszkańców, a w miejscowym szpitalu nadal rodzi się kilkaset dzieci rocznie. Jego zdaniem tak duży powiat nie powinien pozostawać bez własnego oddziału położniczego.

– Został złożony przez dyrekcję szpitala, za aprobatą władz powiatu wodzisławskiego, wniosek do wojewody o zawieszenie oddziału położniczego. Zawieszenie nastąpi 1 sierpnia, a zgoda została już wydana. Na razie mówimy o trzech miesiącach, ale docierają do nas informacje, że jest to tylko etap i krok do likwidacji – mówił Michał Woś.

Polityk wskazywał, że według przedstawionych mu danych w ubiegłym roku w wodzisławskim szpitalu przyszło na świat ponad 600 dzieci, natomiast w pierwszej części 2026 roku około 320.

– Jesteśmy w jednym z największych powiatów w Polsce, zamieszkanym przez około 150 tys. osób. W ubiegłym roku urodziło się tutaj ponad 600 dzieci, a w tym roku już około 320. To dobrze prowadzony, utrzymany i doinwestowany oddział, który jest miejscem narodzin mieszkańców powiatu wodzisławskiego – przekonywał poseł.

Pracownice miały usłyszeć o wypowiedzeniach

Podczas konferencji Woś odniósł się również do sytuacji personelu oddziału. Jak twierdził, pracownice porodówki podczas spotkania z przedstawicielami władz powiatu miały usłyszeć o możliwych wypowiedzeniach.

– 8 lipca odbyło się spotkanie, podczas którego pracownice miały zostać poinformowane o wypowiedzeniach. Obawiamy się, że jeżeli nie zostaną podjęte radykalne działania, oddział nie wznowi działalności po okresie zawieszenia. Nie widać też, naszym zdaniem, wystarczającej woli walki o utrzymanie porodówki po stronie władz powiatu – mówił Michał Woś.

Poseł sugerował również, że decyzja dotycząca oddziału położniczego może mieć związek z planami uruchomienia zakładu opiekuńczo-leczniczego. Jednocześnie zaznaczał, że informacje o ewentualnym uzależnieniu finansowania ZOL-u od zamknięcia porodówki pojawiają się jedynie w nieoficjalnych rozmowach.

Apel o utrzymanie oddziału

Michał Woś podkreślał, że mieszkanki powiatu wodzisławskiego powinny mieć możliwość rodzenia jak najbliżej miejsca zamieszkania. W przypadku zamknięcia miejscowej porodówki pacjentki musiałyby korzystać między innymi ze szpitali w Jastrzębiu-Zdroju, Rybniku lub Raciborzu.

– Mieszkańcy powiatu wodzisławskiego chcą, aby ich dzieci rodziły się tutaj, a nie w okolicznych miastach. Kobieta w ciąży powinna mieć możliwość dotarcia do porodówki jak najbliżej swojego miejsca zamieszkania. Nie możemy dopuścić do tego, żeby jeden z największych powiatów w Polsce został pozbawiony takiego oddziału – mówił poseł.

„Winę ponoszą rządzący”

– To efekt błędnej polityki rządu Donalda Tuska i niewłaściwego zarządzania ochroną zdrowia. Zamiast wzmacniać szpitale powiatowe i zapewniać mieszkańcom dostęp do podstawowych świadczeń, rządzący doprowadzają do zawieszania i likwidowania kolejnych oddziałów. Widzimy brak realnej woli walki o wodzisławską porodówkę zarówno po stronie władz centralnych, jak i władz powiatu – mówi Michał Woś.

Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zadeklarowali wsparcie dla pracowników oddziału i mieszkańców sprzeciwiających się jego zamknięciu. Na razie oficjalna decyzja dotyczy czasowego zawieszenia działalności porodówki na trzy miesiące. Głos zabrała też radna Joanna Rduch – Kaszuba i radny Ryszard Zalewski.

– Walczymy o miejsca pracy i bezpieczeństwo kobiet. W ubiegłym roku w naszym szpitalu urodziło się 647 dzieci. W tym roku, mimo złego PR-u wokół oddziału i pojawiających się informacji, że już od maja ma zostać zamknięty, przyszło tu na świat około 330 dzieci. Chcemy zapewnić bezpieczeństwo mieszkankom i mieszkańcom naszego powiatu, a przede wszystkim kobietom w ciąży i ich dzieciom. Docierają do nas informacje, że kolejnymi oddziałami przeznaczonymi do likwidacji mogą być oddziały chirurgiczne. Z wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i doniesień medialnych wynika, że zagrożonych może być około 120 oddziałów w całej Polsce. Chodzi o placówki, które w ciągu roku wykonują mniej niż 980 operacji – mówiła Nowinom Joanna Rduch – Kaszuba.

Wicestarosta komentuje

Do opinii posła Wosia odniosła się w mediach społecznościowych wicestarosta Barbara Chrobok.

– W przestrzeni publicznej pojawiły się zarzuty, jakobym – zgodnie z politycznymi oczekiwaniami Koalicji Obywatelskiej – dążyła do zamknięcia wodzisławskiej porodówki. Jest to zarzut nieprawdziwy i krzywdzący, dlatego czuję się zobowiązana przedstawić fakty. Nie jestem i nigdy nie byłam zwolenniczką likwidacji oddziału położniczego. Moje stanowisko znalazło jednoznaczne odzwierciedlenie w głosowaniu Rady Społecznej Szpitala, której przewodniczę. Nie tylko opowiedziałam się przeciwko likwidacji oddziału, lecz także przygotowałam w tej sprawie oświadczenie, które poparło kilkoro członków Rady Społecznej. Podczas konferencji prasowej pan poseł Michał Woś wiele mówił o tym, czego potrzebuje oddział, aby móc zapewniać pacjentkom właściwą opiekę. Słusznie wskazywał między innymi na znaczenie personelu medycznego, a zwłaszcza lekarzy. Niestety, w publicznej wypowiedzi zabrakło informacji o podstawowym problemie: ordynator oddziału złożył wypowiedzenie, a także kilku lekarzy. Bez zapewnienia odpowiedniej kadry lekarskiej oddział nie może bezpiecznie funkcjonować.

Czy się poddaliśmy? Nie. Czy mamy wolę walki? Oczywiście! Prowadzone były i nadal są rozmowy oraz poszukiwania lekarzy. Publikowane były ogłoszenia. Spotkaliśmy się również z profesjonalną i zaangażowaną kadrą położnych, prosząc o włączenie się w poszukiwanie kandydata na ordynatora oraz pozostałych członków personelu lekarskiego. Pieniądze są bardzo ważne. Nie rozwiążą jednak problemu, jeżeli nie znajdą się lekarze gotowi zabezpieczyć wszystkie wymagane dyżury – napisała Barbara Chrobok. – Ani ja, ani pozostali członkowie Zarządu Powiatu nie możemy zastąpić personelu medycznego. Dlatego, zamiast wykorzystywać ten trudny temat do politycznych wystąpień, zachęcam pana posła Michała Wosia do realnego zaangażowania się w poszukiwanie nowego ordynatora. Każda skuteczna pomoc w tej sprawie będzie cenna. Tak, dyrektor szpitala złożył wniosek dotyczący czasowego zawieszenia działalności oddziału. Jeżeli nie można zapewnić pacjentkom pełnego bezpieczeństwa oraz obsady wszystkich dyżurów, podjęcie formalnych działań zabezpieczających jest obowiązkiem osoby kierującej szpitalem – wyjaśniła wicestarosta.

Barbara Chrobok odniosła się także do sprawy spotkania z pracownicami oddziału.– Zostałam zapytana także o najgorszy możliwy scenariusz – co stanie się, jeżeli lekarzy nie uda się znaleźć, a działalność porodówki będzie musiała zostać zawieszona. Odpowiedziałam uczciwie, że w takim przypadku mogą pojawić się wypowiedzenia. Jednocześnie wyraźnie zaznaczyłam, że dyrektor będzie zobowiązany przedstawić pracownikom możliwe alternatywne rozwiązania. Ten drugi element mojej wypowiedzi został w politycznych wystąpieniach pominięty.

Pozostawiam mieszkańcom ocenę, czy stało się tak przypadkowo, czy też mieliśmy do czynienia z celowym przedstawieniem tylko części faktów. Najważniejsze są dziś jednak nie spory polityczne, lecz ludzie – zaznaczyła Barbara Chrobok.

(FK), (ska)

eprasa.pl a195457e81

Kraksa na A1 w pow. wodzisławskim.

Osobówka dachowała po uderzeniu w ciężarówkę

GODÓW Do poważnego zdarzenia doszło w środę (15.07.) przed południem na autostradzie A1 w Łaziskach (gm. Godów, 46,5 km). Poszkodowana została jedna osoba.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 67-letnia kierująca pojazdem marki Renault najprawdopodobniej zasnęła podczas jazdy, w wyniku czego zjechała na pas awaryjny i uderzyła w narożnik naczepy pojazdu ciężarowego. W wyniku tego zderzenia jej samochód dachował - przekazuje asp. Piotr Kaniuka, zastępca oficer prasowej wodzisławskiej komendy policji.

Poszkodowana kobieta na miejscu została zaopatrzona przez zespół ratownictwa medycznego, a następnie przetransportowano ją do szpitala. Na miejsce zadysponowano także śmigłowiec LPR, który jednak został odwołany.



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Na miejscu pracowali policjanci KPP Wodzisław Śląski, którzy wyjaśniali okoliczności zdarzenia.

Przejazd autostradą jest już możliwy. W czasie działań oba pasy w kierunku Katowic były zablokowane. Do zdarzenia doszło między zjazdem i wjazdem na autostradę, dlatego policjanci kierowali objazdem przez węzeł Gorzyce (ulicą Powstańców Śląskich). Mundurowi zwracają się do kierowców z apelem o ostrożną jazdę.

- Przypominamy, że zmęczenie i senność za kierownicą stanowią jedne z najczęstszych przyczyn groźnych zdarzeń drogowych. Jeśli odczuwasz zmęczenie, zjedź na MOP, odpocznij, przewietrz pojazd i dopiero po odzyskaniu pełnej koncentracji kontynuuj podróż. Kilkanaście minut przerwy może uratować życie - Twoje oraz innych uczestników ruchu drogowego - podkreślają policjanci.

(sqx)

Wypadek na terenie kopalni MARCEL. Wezwano śmigłowiec LPR

MARKLOWICE **Na terenie kopalni w Marklowicach (KWK Marcel) doszło do wypadku. Jedna osoba została poszkodowana.**

W działaniach uczestniczyły jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Wodzisławia Śląskiego. Zaalarmowano również strażaków z OSP Marklowice. Do poszkodowanego wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Maszyna wylądowała na parkingu przy szybie kopalni Marcel, miejsce zabezpieczali strażacy.

Na razie nie są znane dokładne okoliczności zdarzenia, ani stan osoby poszkodowanej. Jak przekazała rzecznik PGG Ewa Grudniok, do wypadku doszło na ścianie, poszkodowany mężczyzna ma uraz głowy.



FOTO: ILUSTRACYJNE/NOWINY.PL

Poszkodowany mężczyzna został przetransportowany do szpitala śmigłowcem LPR.

- Wypadek na KWK Marcel miał miejsce na ścianie W-6 pokład 505 poziom 800. Poszkodowany pracownik (lat 36) dostał urazu prawego policzka, szczęki i łuku brwiowego. Po 17.15 został zabrany przez helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i przytransportowany do Szpitala św Barbary w Sosnowcu. Pacjent był przytomny będzie miał robiony tomograf głowy - przekazała nam rzecznik Ewa Grudniok.

(FK), (sqx)

Pacjenci dostali SMS-y o anulowaniu wizyt. Szpital wyjaśnia: terminy są aktualne

WODZISŁAW ŚL. **Pacjenci poradni kardiologicznej w Wodzisławiu Śląskim otrzymali automatyczne wiadomości SMS informujące o anulowaniu wizyt. Szpital uspokaja, że żaden z ustalonych terminów nie został odwołany.**

Wiadomości trafiły do osób zarejestrowanych do poradni kardiologicznej działającej w zespole poradni specjalistycznych w Wodzisławiu Śląskim. Informacja o anulowaniu wizyty została wygenerowana automatycznie przez system informatyczny.

Jak wyjaśnia szpital, SMS-y zostały wysłane w związku ze zmianą systemu informatycznego i migracją danych pacjentów.

Zaplanowane wizyty nie zostały anulowane. Terminy zostały jedynie przeniesione do nowego systemu. Pacjenci powinni zgłosić się do poradni kardiologicznej zgodnie z wcześniej ustalonym terminem. Szpital podkreśla, że wszystkie umówione wizyty pozostają aktualne. Informacja wyjaśniająca sytuację ma zostać przekazana wszystkim pacjentom, którzy otrzymali wiadomość SMS o anulowaniu wizyty.

(żet)

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl a195457e81

Już 30 lipca otwarcie Intermarché w Radlinie

Ryneczek z owocami i warzywami, pieczywo odpiekane na miejscu, długa lada z gorącymi daniami oraz wyroby z Własnej Wędzarni. Właśnie taka oferta będzie czekać na mieszkańców w nowej odsłonie Intermarché w Radlinie. Sklep o powierzchni prawie tysiąca m kw. rozpocznie działalność 30 lipca 2026 roku, a zakupy będzie można w nim robić przez siedem dni w tygodniu.

Intermarché
RADLIN, ul. Mariacka 38

Pierwsze kroki po wejściu do sklepu poprowadzą klientów do „Ryneczku świeżości". W tej części znajdą się owoce i warzywa, także od lokalnych dostawców, pieczywo odpiekane na miejscu oraz wypieki z lokalnych piekarni. Obok przygotowano strefę z ciastami chłodzonymi, cukierkami i ciastkami sprzedawanymi na wagę.

Własna Wędzarnia w centrum oferty

Dalej uwagę przyciągnie lada tradycyjna o długości 12,5 metra. W jednym miejscu klienci wybiorą wędliny, sery, garmaż oraz wyroby z Własnej Wędzarni, przygotowywane bezpośrednio w placówce. Częścią lady będzie również strefa ciepła z daniami obiadowymi i przekąskami z pieca konwekcyjno-parowego. Mieszkańcy Radlina będą mogli kupić składniki potrzebne do przygotowania posiłku albo sięgnąć po gotowe danie na ten sam dzień.

Własna Wędzarnia będzie najbardziej charakterystycznym elementem oferty nowego sklepu. Wędliny powstaną na miejscu i trafią bezpośrednio do sprzedaży w radlińskiej placówce.

Osoby, którym zależy na szybkich zakupach, znajdą świeże wędliny i sery zapakowane wcześniej w sklepie. W samoobsługowych regałach chłodzonych pojawią się także nabiał, garmaż, owoce morza i mrożonki. Pozostałą część zakupów będzie można uzupełnić o suche produkty spożywcze, napoje, chemię gospodarczą, artykuły drogeryjne i wybrane produkty przemysłowe.
W różnych częściach sali sprzedaży powstaną też strefy tematyczne. Oferta obejmie produkty z kategorii „Zdrowy styl życia", „Kuchnie świata", „Słodycze i przekąski świata" oraz „Strefa 0%". Osobne miejsce przeznaczono na artykuły sezonowe i produkty dla właścicieli zwierząt. Taki układ pomoże szybciej odnaleźć potrzebne produkty.

Wygodnie przy małych i dużych zakupach

Nowa placówka została przygotowana zarówno z myślą o niewielkich zakupach po kilka produktów, jak i większym uzupełnianiu domowych zapasów. Do dyspozycji klientów będą cztery kasy samoobsługowe oraz trzy kasy tradycyjne. Dłuższe transportery o długości 240 cm zapewnią więcej miejsca na rozłożenie zawartości pełnego koszyka. W sklepie znajdzie się także punkt obsługi klienta.

Otwarcie zaplanowane na 30 lipca będzie okazją do poznania nowej odsłony Intermarché i spróbowania części oferty. Na klientów czekać będą torby wielokrotnego użytku gratis, paczki niespodzianki i degustacje. Kawę przygotują bariści, a dla najmłodszych przewidziano dmuchańce.

Intermarché w Radlinie otworzy się w czwartek 30 lipca o godz. 9.00. Sklep będzie czynny siedem dni w tygodniu, także w niedziele.

Tankowanie przy okazji zakupów

Intermarché jako lider sektora paliwowego wśród sieci handlowych posiada aktualnie 74 stacje paliw w Polsce. Najważniejszymi wyróżnikami stacji Intermarché są konkurencyjne ceny oraz wysoka jakość paliw a niewątpliwym atutem położenie stacji w pobliżu supermarketu. Tankowanie przy okazji zakupów to dla klientów oszczędność czasu i pieniędzy.
A już wkrótce przy stacji paliw Intermarché w Radlinie uruchomiona zostanie myjnia bezdotykowa.











Specjały z wędzarni wytwarzane są **OD POCZĄTKU DO KOŃCA PRZEZ NASZYCH MISTRZÓW WĘDLINIARSKICH** i rzeźników w jednym, na miejscu - w sklepie.

To oni przygotowują wyroby w oparciu o stare **SPRAWDZONE RECEPTURY**, również te lokalne tworzone przez nich samych, zgarniając **WIELE NAGRÓD** indywidualnych, **ZA NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ** wyrobów. Te lokalne receptury gwarantują **WYJĄTKOWOŚĆ SMAKU** i asortymentu w każdym regionie. **PROSTY SKŁAD** naszych specjałów doceniają wszyscy.

Tajemnica smaku tkwi także w bogatej kompozycji naturalnych przypraw **I WĘDZENIU NATURALNYM DYMEM** pochodzącym ze spalania wiórków drzew liściastych np. buku, olszyny czy wiśni. Każde drzewo nadaje wędlinom inny, wyjątkowy aromat i kolor.

Sam proces wędzenia odbywa się **W SPECJALNEJ, WYSOKIEJ KLASY KOMORZE WĘDZARNICZEJ** umieszczonej na zapleczu sklepu. Świeżo uwędzone wędliny pachną wspaniale.

Zapraszamy!
Smak wędlin jak dawniej podbije Wasze serca.

eprasa.pl a195457e81

Wodzisław ponownie stał się Najcieplejszym Miejscem na Ziemi

WODZISŁAW ŚL. W sobotę, 18 lipca na stadionie Aleja odbyła się 23. edycja Festiwalu Reggae „Najcieplejsze Miejsce na Ziemi”. Wydarzenie po raz kolejny zgromadziło miłośników muzyki reggae, ska i rocka z całego regionu.

Festiwal rozpoczął się o godz. 17:00 występem Pozyton Sound. Następnie na scenie zaprezentowali się Jamajki, Mesajah oraz Strachy na Lachy, przyciągając liczną publiczność pod scenę.

Jednym z najciekawszych punktów tegorocznej edycji był koncert zespołu Tabu, który po raz pierwszy wystąpił na festiwalu w wyjątkowej kolaboracji z Wodzisławską Orkiestrą Rozrywkową, Roksaną Ostojską i Alicją Tarasek. Było to wykonanie znanego już z Wodzisławskiego Centrum Kultury koncertu, który wyprzedał się w dwóch terminach. Publiczność ponownie doceniła artystów, których wykonanie utworów Tabu na pewno na długo pozostanie w pamięci.

Wieczór i noc należały do kolejnych artystów. Po koncercie Tabu na scenie pojawili się Łona x Konieczny x Krupa, a finał festiwalu zapewnili DrLove, Slaveah i Cheeba. Przez cały czas trwania imprezy, od godziny 17:00 do 2:00, działała również DNS Selecta Sound Stage, oferując muzykę na dodatkowej scenie.

AgaKa, (ska)



Muzycy Tabu z Roksaną Ostojską



Koncert Tabu z Wodzisławską Orkiestrą Rozrywkową pod batutą Marka Soboty



Koncert zespołu Strachy na lachy



Jak zwykle nie zabrakło bardzo pozytywnego nastawienia uczestników



Mesajah dał energetyczny koncert



Słuchacze podczas koncertu grupy Strachy na lachy



Uczestnicy festiwalu podczas koncertu Mesajah



Publiczność dopisała i świetnie bawiła się podczas koncertów

eprasa.pl a195457e81

Wielka inwestycja w wodzisławskim Zespole Szkół Technicznych. Uczniowie będą uczyć się technologii OZE

WODZISŁAW ŚL. W Zespole Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim trwa przebudowa budynku dawnej kotłowni. Powstanie tam nowoczesna pracownia dla uczniów kształcących się w zawodach związanych z budownictwem i odnawialnymi źródłami energii. Wartość inwestycji przekracza 6,2 mln zł.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚL.

Budynek dawnej kotłowni w Zespole Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim przechodzi dużą metamorfozę. Za ponad 6,2 mln zł powstaną w nim pracownie związane z budownictwem i odnawialnymi źródłami energii.

Praktyczna nauka nowych technologii

Nowa przestrzeń dydaktyczna ma umożliwić uczniom zdobywanie praktycznych umiejętności z wykorzystaniem technologii stosowanych obecnie w budownictwie oraz sektorze odnawialnych źródeł energii. Młodzież będzie miała dostęp do profesjonalnych stanowisk szkoleniowych, specjalistycznych modeli oraz nowoczesnego wyposażenia.

Inwestycja ma podnieść jakość kształcenia zawodowego w Zespole Szkół Technicznych i lepiej przygotować przyszłych techników do wejścia na rynek pracy. Nauka ma odbywać się w warunkach zbliżonych do tych, z którymi absolwenci zetkną się później w przedsiębiorstwach działających w branży budowlanej i energetycznej.

Dawna kotłownia przejdzie kompleksową przebudowę

Zakres przedsięwzięcia obejmuje kompleksową modernizację budynku dawnej kotłowni oraz jego pełne wyposażenie. W obiekcie powstaną sale dydaktyczne z instalacjami i urządzeniami wykorzystywanymi podczas kształcenia przyszłych specjalistów.

Budynek zostanie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zaplanowano również montaż instalacji fotowoltaicznej, nowoczesnych systemów wentylacji i klimatyzacji oraz rozwiązań poprawiających efektywność energetyczną obiektu.

Ponad 5,1 mln zł dofinansowania

Całkowita wartość inwestycji wynosi 6 298 237,01 zł. Ponad 5,1 mln zł stanowi dofinansowanie pozyskane w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021–2027.

Program wspiera między innymi rozwój infrastruktury kształcenia zawodowego oraz działania związane z transformacją regionu. Dzięki realizacji projektu uczniowie Zespołu Szkół Technicznych będą mogli zdobywać kwalifikacje w specjalistycznych pracowniach odpowiadających potrzebom zmieniającej się gospodarki.

(żet)

Pokazali swoje talenty i zachwycili publiczność

ROGÓW Świetlica Wiejska w Rogowie wypełniła się muzyką, tańcem, śpiewem i twórczą energią podczas wydarzenia „Ale talent!", które odbyło się 17 lipca. Uczestnicy zaprezentowali swoje umiejętności przed zgromadzoną publicznością.

Na scenie nie zabrakło występów wokalnych, tanecznych, akrobatycznych i muzycznych. Na każdego uczestnika czekał pamiątkowy dyplom oraz nagroda rzeczowa. Występy oceniało jury w składzie: Alicja Jęczmionka, Milena Musioł oraz Nadia Nieszczesny.

Wydarzeniu towarzyszyła również wystawa prac artystycznych uczestników Letniej Pracowni Plastycznej Art Akcja, prezentująca kreatywność i wyobraźnię młodych twórców. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem odwiedzających i stanowiła doskonałe uzupełnienie scenicznych prezentacji. Każdy z uczestników Pracowni Plastycznej również za swoje zaangażowanie otrzymał upominek. **AgaKa**



Dzieci i młodzież biorąca udział w konkursie ‚Ale talent' oraz w Letniej Pracowni Plastycznej.

Warsztaty kulinarne z Fundacją Słonecznik. W roli głównej – żurek



Tym razem podczas warsztatów przygotowywano żurek

WODZISŁAW ŚL. Cykl wydarzeń „Kuchnia kultur" stał się przestrzenią do poznawania tradycji kulinarnych Polski i Ukrainy oraz budowania relacji poprzez wspólne gotowanie. Uczestniczki warsztatów nie tylko przygotowywały charakterystyczne potrawy obu kuchni, ale również dzieliły się przepisami, kulinarnymi doświadczeniami i historiami związanymi z rodzinnymi smakami.

W ramach trzech spotkań zorganizowanych przez Fundację Słonecznik uczestniczki wspólnie przygotowywały tradycyjne dania i desery kuchni polskiej oraz ukraińskiej. Warsztaty były okazją do wzajemnej wymiany doświadczeń, poznawania kulinarnych zwyczajów oraz odkrywania podobieństw i różnic między obiema kulturami.

Każde spotkanie kończyło się wspólną degustacją przygotowanych potraw w gronie zaproszonych gości. Był to czas rozmów, integracji i dzielenia się smakami, które od pokoleń towarzyszą polskim i ukraińskim rodzinom. Na trzecim spotkaniu na stołach królował polski żurek oraz maślane ciasteczka, słodkie bezy, orzechowe i bakaliowe kuleczki.

Cykl „Kuchnia kultur" pokazał, że wspólne gotowanie może być nie tylko sposobem na poznawanie nowych przepisów, ale także skutecznym narzędziem budowania wzajemnego zrozumienia i międzykulturowych więzi. Finał projektu przewidziany jest na wrzesień tego roku.

AgaKa

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35. UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI

(t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, że w dniu 21 lipca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa będących w użytkowaniu wieczystym Miasta Pszów i nieruchomości stanowiącej własność Miasta Pszów, przeznaczonych do oddania w użyczenie. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

eprasa.pl a195457e81

Dawna wieś zamknięta w jednym wnętrzu. Co znajdziecie w Izbie u Starki?

GRABÓWKA Stare meble, porcelanowa lalka, zabytkowe maszyny do szycia, ślubne pamiątki i przedmioty codziennego użytku sprzed ponad stu lat. Tak wygląda Izba Regionalna u Starki w Grabówce, która powstała dzięki pasji mieszkańców. O historii tego wyjątkowego miejsca opowiada Iwona Świerczek.



Ponadstuletnia porcelanowa lalka należy do najcenniejszych eksponatów i zachwyca odwiedzających swoim doskonałym stanem oraz oryginalnym strojem.



FOT. FRYDERYK KAMCZYK

Iwona Świerczek i Gabriela Świerzy w izbie u starki.



W izbie znajduje się wiele ciekawych pamiątek.



Gabriela Świerzy z relikwiami ślubnymi

Od siłowni do izby pełnej wspomnień

To niezwykłe miejsce stworzyły Iwona Świerczek i Gabriela Świerzy, ówczesna sołtyska Grabówki.

– Izba regionalna u starki powstała na początku pandemii. W miejscu, gdzie wcześniej znajdowała się siłownia, która nie cieszyła się dużym zainteresowaniem, wspólnie z moją koleżanką Gabrysią postanowiłyśmy stworzyć przestrzeń pełną wspomnień i historii. Tak rozpoczęła się nasza niezwykła przygoda ze zbieraniem starych, pięknych przedmiotów. Początkiem naszej kolekcji był wyjątkowy komplet mebli z lat pięćdziesiątych – byfyj, stół, stołki, szafka i ryczka, które otrzymałyśmy w darze od znajomej. To właśnie te meble zapoczątkowały powstanie izby i nadały jej niepowtarzalny charakter. Dzięki ogromnej życzliwości mieszkańców Grabówki, Lubomi i okolic nasza kolekcja zaczęła szybko się powiększać. Na apel pani sołtys wiele osób przynosiło rodzinne pamiątki, które zamiast odejść w zapomnienie, znalazły swoje miejsce właśnie tutaj – mówi Iwona Świerczek, która opiekuje się izbą.

Wnętrze jak z domu naszych babć

Każdy element wnętrza izby został starannie dobrany, aby odwiedzający mogli poczuć atmosferę dawnego wiejskiego domu. Wiele przedmiotów udało się odnowić, a inne trafiły do Grabówki dzięki bezinteresownej pomocy darczyńców.

– Zależało mi na tym, aby wnętrze miało prawdziwie dawny klimat. Nowoczesne okno zostało całkowicie odmienione – zawisły w nim uszyte przeze mnie firanki z pięknych, ręcznie szydełkowanych koronek. Wraz z moją córką położyłyśmy tapetę imitującą stare drewno. Powstała także specjalna ścianka na koronkowe serwetki wykonane ręcznie przez nasze babcie i prababcie. Odnowiłam również stare serwantki, które dziś zdobią wnętrze, przykryte haftowanymi gardinkami. Na ścianach zawisły ręcznie haftowane makatki oraz stare obrazy, wśród których szczególne miejsce zajmuje obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w pięknej, zabytkowej ramie – wspomina Iwona Świerczek.

– Jedną z moich największych radości było odnalezienie na OLX dwóch starych komód pokojowych z lat 30. Pojechaliśmy po nie z zamiarem zakupu, jednak właścicielka, gdy dowiedziała się, że trafią do izby regionalnej w domu kultury, podarowała je nam całkowicie bezpłatnie. Dziś przechowujemy w nich prawdziwe skarby – porcelanę z Chodzieży, Wałbrzycha, Bytomia oraz cenną porcelanę poniemiecką. Znajdują się tam także stare słoiki i pojemniki na kawę, makaron czy kaszę – dodaje pani Iwona.

Prawdziwe perełki kolekcji

W izbie można zobaczyć również dawne kropielniczki, tzw. żegnaczki wiszące przy drzwiach, metalowo-drewniane grzebienie, stare przyrządy do robienia fal na włosach oraz wiele innych przedmiotów codziennego użytku sprzed kilkudziesięciu, a nawet ponad stu lat.

– Jednym z najcenniejszych eksponatów jest ponadstuletnia porcelanowa lalka, podarowana przez moją ciocię. Zachowała się w doskonałym stanie wraz z oryginalnym strojem i zachwyca każdego odwiedzającego. Prawdziwymi perełkami naszej kolekcji są relikwie ślubne – niezwykłe obrazy ze zdjęciami nowożeńców, ozdobione wiankiem panny młodej oraz butonierką, czyli woniaczką pana młodego. Mamy trzy takie wyjątkowe relikwie rodzinne, każda z własną historią. Jedna z nich pochodzi z rodziny mojej koleżanki Gabrysi, z którą wspólnie tworzyłyśmy to miejsce. Nie brakuje tu również zabytkowych maszyn do szycia marki Singer. Dwie z nich są nadal sprawne i do dziś można na nich szyć – mówi Świerczek.

Relikwie ślubne

Relikwie ślubne były charakterystycznymi dla Górnego Śląska pamiątkami zawarcia małżeństwa. W ozdobnych ramach umieszczano zdjęcie nowożeńców, wianek panny młodej oraz woniaczkę pana młodego, a całość przez lata zajmowała ważne miejsce w rodzinnym domu. W izbie jest kilka tego typu relikwii.

Miejsce, które żyje historią

– Izba to miejsce, które ma swoją duszę. Można tu poczuć atmosferę dawnych lat i przenieść się do świata naszych babć i prababć. Szczególnie uwielbiają je dzieci z grupy plastycznej „Skrzydła Wyobraźni”. Podczas spotkań chętnie słuchają opowieści o dawnej Ligocie Tworkowskiej, o utopcach, legendach i niezwykłych wydarzeniach z przeszłości. Czasem są to historie z lekkim dreszczykiem, które zawsze budzą ogromne emocje i sprawiają, że spotkania w izbie u starki pozostają na długo w pamięci – kończy pani Iwona.

Kiedy można odwiedzić izbę?

Aby odwiedzić izbę, należy wcześniej skontaktować się telefonicznie pod numerem 737 268 995

Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl a195457e81

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „20 KM”

25-26 lipca 2026 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 20 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2026
- dokładnie 25-26 lipca wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 20 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 27 lipca do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 20 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · Silesia · PKS RACIBÓRZ

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · capek · FOCUS · KROSS · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · SZYPUŁA · MOKATE · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · FUNDACJA Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl a195457e81

Jedne wyniki cieszą, inne niepokoją.

JSW pokazała dane za półrocze

REGION Grupa JSW zwiększyła sprzedaż węgla energetycznego, jednocześnie notując spadek sprzedaży węgla koksowego i koksu.

Wydobycie węgla niemal bez zmian

W II kwartale 2026 roku w kopalniach Grupy Kapitałowej JSW wydobyto łącznie 3,23 mln ton węgla. Było to o około 0,3 proc. mniej niż w pierwszych trzech miesiącach roku i o 3,4 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2025 roku.

Wydobycie węgla koksowego wyniosło 2,76 mln ton. W porównaniu z poprzednim kwartałem zmniejszyło się o 0,8 proc., a rok do roku o 2 proc. Węgla do celów energetycznych wydobyto 0,47 mln ton, czyli o 2,5 proc. więcej niż w I kwartale, ale o 11 proc. mniej niż przed rokiem.

Więcej sprzedanego węgla energetycznego

Łączna sprzedaż węgla w II kwartale osiągnęła poziom 2,97 mln ton. To wzrost o 1,1 proc. w porównaniu z początkiem roku, ale jednocześnie wynik o 0,9 proc. niższy niż w II kwartale 2025 roku.

Wyraźnie wzrosła sprzedaż węgla do celów energetycznych. Wyniosła ona 0,56 mln ton, co oznacza wzrost o 23,3 proc. w ujęciu kwartalnym i aż o 45,8 proc. rok do roku.

Inaczej wyglądała sprzedaż węgla koksowego, która spadła do 2,41 mln ton. Odbiorcy zewnętrzni odpowiadali za około 69 proc. całkowitego wolumenu sprzedaży.

Spadek produkcji i sprzedaży koksu

W segmencie koksowym Grupa JSW wyprodukowała w II kwartale 0,67 mln ton koksu. To o 10,9 proc. mniej niż w I kwartale oraz o 4,9 proc. mniej niż przed rokiem.

Sprzedaż koksu wyniosła 0,69 mln ton i była niższa o 10,7 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem. W zestawieniu z analogicznym okresem 2025 roku spadek wyniósł 6,9 proc.

JSW zrealizowała 48,6 proc. celu wydobycia węgla

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2026 roku Grupa JSW wydobyła 6,46 mln ton węgla, w tym 5,54 mln ton węgla koksowego i 0,92 mln ton węgla energetycznego. Roczny cel wydobycia został ustalony na poziomie 13,3 mln ton.

Oznacza to, że po pierwszym półroczu wykonano 48,6 proc. celu dotyczącego całkowitego wydobycia węgla. W przypadku węgla koksowego było to 47,5 proc., a energetycznego 56,1 proc.

Produkcja koksu od początku roku wyniosła 1,43 mln ton. Przy rocznym planie na poziomie 3,43 mln ton oznacza to realizację celu w 41,6 proc.

Wyższe ceny kontraktowe

W II kwartale wzrosły średnie ceny kontraktowe produktów sprzedawanych odbiorcom zewnętrznym. W przypadku węgla koksowego cena wyniosła 767,40 zł za tonę, czyli o 6,2 proc. więcej niż w I kwartale i o 12,4 proc. więcej niż rok wcześniej.

Średnia cena węgla energetycznego wzrosła do 349,62 zł za tonę. Była wyższa o 31,2 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem oraz o 13,9 proc. w ujęciu rocznym.

Za tonę koksu Grupa JSW uzyskiwała średnio 993,58 zł. Cena wzrosła o 7,6 proc. w stosunku do I kwartału, ale była o 4,3 proc. niższa niż przed rokiem.

Bez nagłych zdarzeń w kopalniach

JSW przekazała, że w II kwartale nie wystąpiły nagłe zdarzenia, które znacząco wpłynęłyby na poziom wydobycia. Ilość wydobytego węgla utrzymała się na poziomie zbliżonym do poprzedniego okresu i była nieznacznie wyższa od zakładanej w planie.

Na sytuację rynkową wpływały między innymi ograniczenia wydobycia węgla koksowego w Chinach, wzrost zainteresowania surowcem najwyższej jakości oraz rosnące notowania koksu. Jednocześnie w Unii Europejskiej nadal nie odnotowano wyraźnej poprawy produkcji stali.

Na sprzedaż oddziaływały również działania podejmowane przez Grupę JSW w celu poprawy bieżącej płynności, w tym zabezpieczenia ustanowione na węglu.

(żet)

Sprzedaż wzrosła, ale rok zakończył się stratą. Eko-Okna pokazały wyniki za 2025 rok

REGION Cztery na pięć złotych przychodów pochodziły z zagranicy, a mimo to Eko-Okna zakończyły rok stratą wynoszącą 171,3 mln zł.

Sprzedaż wzrosła, ale zysku nie było

Eko-Okna osiągnęły w 2025 roku ponad 5,3 mld zł przychodów ze sprzedaży. Rok wcześniej było to ponad 4,9 mld zł. Oznacza to wzrost o prawie 384 mln zł.

Większa sprzedaż nie przełożyła się jednak na lepszy końcowy wynik. Spółka zakończyła rok stratą netto wynoszącą 171,3 mln zł. Dla porównania w 2024 roku wykazała 100,2 mln zł zysku.

Nie oznacza to, że w ciągu roku z konta firmy zniknęło 171 mln zł. Na wynik wpłynęły również księgowe odpisy, czyli obniżenie wartości części majątku i rozpoczętych wcześniej inwestycji.

Problemy zakładu i wstrzymana inwestycja

Odpis w wysokości 106 mln zł dotyczył zakładu produkcyjnego w Kędzierzynie-Koźlu. Spółka wskazała między innymi na przedłużające się uruchamianie zakładu, czasowe wstrzymanie produkcji, wyniki gorsze od oczekiwanych oraz wysokie stałe obciążenia finansowe związane z umową leasingu zwrotnego.

Z lokalnego punktu widzenia ważna jest również informacja o Centrum Rehabilitacji w Krzyżanowicach. Realizacja tej inwestycji została wstrzymana w związku ze zmianą strategii spółki. Wartość dotychczasowych nakładów obniżono w księgach o 43,1 mln zł.

Prawie 15 tysięcy pracowników

Przeciętne zatrudnienie w Eko-Oknach wyniosło w 2025 roku 14 728 osób. Rok wcześniej średnia wynosiła 13 324 osoby.



FOT. EKO-OKNA

Z firmą z Kornic związane są tysiące mieszkańców regionu. Jej sprawozdanie pokazuje większą sprzedaż, ale również dużą stratę.

Większość załogi stanowili pracownicy fizyczni, których było średnio 12 615. Pracowników umysłowych było 2113.

Na koniec grudnia firma zatrudniała 13 778 osób. Było to o 950 osób mniej od przeciętnego zatrudnienia w całym roku.

Firma wciąż opiera się na eksporcie

Około czterech na pięć złotych przychodów Eko-Okien pochodziło ze sprzedaży zagranicznej. Produkty i usługi sprzedane poza Polską przyniosły spółce ponad 4,26 mld zł. Głównym rynkiem pozostawała Unia Europejska.

Najważniejszym produktem nadal były okna, które odpowiadały za 77 proc. sprzedaży wyrobów. Drzwi stanowiły 12 proc., rolety i żaluzje 8 proc., a pozostałe produkty 3 proc.

Oznacza to, że sytuacja firmy w dużej mierze zależy od koniunktury budowlanej i popytu w innych państwach europejskich.

Sprzedaż nieruchomości i leasing na 20 lat

W 2025 roku Eko-Okna sprzedały grunty, budynki i budowle znajdujące się w Wodzisławiu Śląskim oraz Kędzierzynie-Koźlu spółce RI Poland 1 B.V. Jednocześnie podpisały umowę, dzięki której będą nadal korzystać z tych nieruchomości przez 20 lat, płacąc leasing.

Transakcja pozwoliła spółce pozyskać środki finansowe. Jednocześnie w 2025 roku jej długoterminowe zobowiązania z tytułu kredytów i pożyczek zmniejszyły się z ponad 1,6 mld zł do 597,2 mln zł, czyli o blisko 1,01 mld zł. Wzrosły natomiast zobowiązania leasingowe.

Co wyniki oznaczają dla regionu?

Sprawozdanie Eko-Okien pokazuje dwa różne obrazy. Firma nadal sprzedaje produkty za miliardy złotych, zwiększyła przychody i przeciętnie zatrudniała więcej osób niż rok wcześniej. Jednocześnie poniosła dużą stratę, zmagała się z wysokimi kosztami finansowania i obniżyła wartość części inwestycji.

Dla pracowników i mieszkańców regionu najważniejsze będzie teraz to, czy Eko-Okna poprawią rentowność i utrzymają zatrudnienie. Od sytuacji firmy zależą bowiem nie tylko miejsca pracy w Kornicach, ale również kondycja wielu rodzin i mniejszych przedsiębiorstw z całego regionu.

(żet)

eprasa.pl a195457e81

Nie dotykaj tej rośliny. Leśnicy ostrzegają przed poważnymi poparzeniami



FOT. LASY PAŃSTWOWE

Podczas upałów zagrożenie jest jeszcze większe. Leśnicy radzą, jak rozpoznać niebezpieczną roślinę.

REGION Barszcz Sosnowskiego może osiągać nawet cztery metry wysokości. Kontakt z jego sokiem, szczególnie w słoneczny dzień, może doprowadzić do bolesnych pęcherzy i trudno gojących się ran. Leśnicy apelują o ostrożność podczas wakacyjnych spacerów.

Lato zachęca do wypoczynku w lasach i na terenach zielonych. To jednak również czas, gdy wzrasta ryzyko spotkania barszczu Sosnowskiego. Lasy Państwowe przypominają, że nawet krótki kontakt z tą rośliną może skończyć się poważnymi zmianami skórnymi, a w niektórych przypadkach konieczna jest pomoc lekarska.

Inwazyjna roślina z Kaukazu

Barszcz Sosnowskiego jest jednym z najbardziej niebezpiecznych gatunków roślin występujących w Polsce. Pochodzi z rejonu Kaukazu. Do naszego kraju został sprowadzony w drugiej połowie XX wieku jako roślina pastewna.

Obecnie rozprzestrzenia się samodzielnie. Stanowi zagrożenie nie tylko dla ludzi, ale również dla rodzimej przyrody.

- W okresie wakacyjnym wiele osób wybiera lasy i tereny zielone jako miejsce wypoczynku. Dlatego przypominamy, aby nie dotykać nieznanych roślin, szczególnie tych o dużych rozmiarach i charakterystycznych białych baldachach kwiatów. W przypadku barszczu Sosnowskiego nawet krótki kontakt może skończyć się bardzo bolesnymi poparzeniami - mówi Regina Klimaszewska, rzecznik prasowy Lasów Państwowych.

Jak rozpoznać barszcz Sosnowskiego?

Roślina może osiągać od trzech do czterech metrów wysokości. Ma ogromne, głęboko powcinane liście oraz grubą, pustą w środku łodygę, na której często widoczne są purpurowe plamy.

Charakterystyczne są również duże, białe kwiatostany przypominające parasole. Barszcz Sosnowskiego najczęściej pojawia się na nieużytkach, terenach porolnych, przy drogach, nad rzekami i potokami, a także w pobliżu kompleksów leśnych.

Dlaczego barszcz Sosnowskiego jest niebezpieczny?

Największe zagrożenie stanowi sok rośliny zawierający furanokumaryny. Po zetknięciu ze skórą związki te reagują z promieniowaniem ultrafioletowym i wywołują silną reakcję fototoksyczną.

Objawy mogą pojawić się dopiero po kilku godzinach. Najczęściej są to zaczerwienienie skóry, bolesne pęcherze, trudno gojące się rany oraz przebarwienia, które mogą utrzymywać się przez wiele miesięcy.

Niebezpieczeństwo wzrasta podczas upałów. Substancje uwalniane przez roślinę mogą wówczas powodować podrażnienia skóry, oczu i dróg oddechowych, szczególnie w pobliżu dużych skupisk barszczu.

Co zrobić po kontakcie z rośliną?

Po kontakcie z barszczem Sosnowskiego należy jak najszybciej dokładnie umyć skórę wodą z mydłem. Miejsce, które mogło mieć kontakt z sokiem rośliny, trzeba chronić przed światłem słonecznym przez co najmniej 48 godzin.

Nie należy przebijać powstałych pęcherzy. W przypadku rozległych zmian skórnych, kontaktu substancji z oczami lub pojawienia się problemów z oddychaniem trzeba niezwłocznie zgłosić się do lekarza.

Nie próbuj usuwać go samodzielnie

Lasy Państwowe apelują, aby nie podejmować prób samodzielnego wycinania lub wykopywania barszczu Sosnowskiego. Zwalczanie tej rośliny wymaga specjalistycznego sprzętu, odpowiedniego przygotowania oraz środków ochrony indywidualnej.

- Każde zgłoszenie nowego stanowiska ma znaczenie. Dzięki współpracy mieszkańców, samorządów i służb możemy skuteczniej monitorować występowanie tego gatunku i ograniczać jego rozprzestrzenianie. Jeśli barszcz rośnie na terenach leśnych, warto poinformować o tym właściwe nadleśnictwo - podkreśla Regina Klimaszewska.

Miejsce występowania rośliny należy zgłosić do urzędu gminy lub miasta. Jeżeli barszcz znajduje się na gruncie zarządzanym przez Lasy Państwowe, informację warto również przekazać właściwemu nadleśnictwu.

Zagrożenie nie tylko dla ludzi

Barszcz Sosnowskiego jest jednym z najbardziej ekspansywnych gatunków inwazyjnych w Polsce. Tworzy zwarte skupiska, wypiera rodzime rośliny i ogranicza różnorodność biologiczną.

Jedna roślina może wyprodukować nawet kilkadziesiąt tysięcy nasion. Dlatego szybkie wykrywanie i zgłaszanie nowych stanowisk ma duże znaczenie dla ograniczenia jej dalszego rozprzestrzeniania.

Leśnicy przypominają, aby podczas letnich spacerów poruszać się wyznaczonymi szlakami, zachowywać ostrożność i nie dotykać nieznanych roślin.

(żet)

Nowa nawierzchnia, chodniki i odwodnienie.
Trwa przebudowa ulicy Głożyńskiej

RADLIN Trwają prace na ul. Głożyńskiej w Radlinie. Drogowcy przebudowują odcinek od skrzyżowania z ul. Rymera do granicy z Wodzisławiem Śląskim. Zadanie obejmuje między innymi wykonanie nowej nawierzchni, chodników, odwodnienia oraz oświetlenia ulicznego.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚL.

Nowa droga, chodniki, odwodnienie i oświetlenie. Trwają prace na jednej z ważniejszych ulic Radlina.

Przebudowa drogi od Rymera do granicy miasta

Przebudowa ul. Głożyńskiej jest kontynuacją jednej z najważniejszych inwestycji drogowych realizowanych w ostatnim czasie na terenie powiatu wodzisławskiego. Prace prowadzone są na odcinku rozpoczynającym się przy skrzyżowaniu z ul. Rymera i kończącym się na granicy Radlina z Wodzisławiem Śląskim.

Zakres robót jest szeroki. Obejmuje prace ziemne, przebudowę konstrukcji drogi oraz ułożenie nowej nawierzchni. Powstaną również nowe chodniki, pobocza i zjazdy na posesje.

Nowe odwodnienie, oświetlenie i infrastruktura

W ramach zadania przebudowana zostanie kanalizacja deszczowa. Zaplanowano także usunięcie kolizji z istniejącymi sieciami energetycznymi oraz budowę kanału technologicznego.

Przy drodze pojawi się nowe oznakowanie i oświetlenie uliczne. Budowę oświetlenia zleca Radlin, który jest partnerem inwestycji i współzamawiającym w postępowaniu przetargowym.

Zdaniem przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim przebudowa poprawi bezpieczeństwo oraz komfort poruszania się po ul. Głożyńskiej. Z efektów prac skorzystają zarówno kierowcy, jak i piesi.

Inwestycja za ponad 3,7 mln zł

Całkowita wartość zadania wynosi 3 765 568,78 zł. Powiat wodzisławski pozyskał na jego realizację 1 832 131,14 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostałe koszty zostaną pokryte z budżetów powiatu oraz Radlina.

To kolejny fragment ul. Głożyńskiej, który zostanie gruntownie zmodernizowany. Wcześniej za 3,2 mln zł przebudowano odcinek od skrzyżowania z ul. Rymera do skrzyżowania z ul. Strzody.

(żet)

eprasa.pl a195457e81

TURYSTYKA ROWEROWA

Morawy Północne

w Beskidach i Jesionikach



TURYSTYKA W BESKIDACH

odkrywanie gór rowerem

Beskid Morawsko-Śląski jest jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc z trasami rowerowymi w Republice Czeskiej. Dzięki gęstej sieci oznakowanych tras rowerowych, pięknym górskim panoramom, wysokiej jakości infrastrukturze oraz licznym atrakcjom turystycznym znajdą tutaj coś dla siebie zarówno miłośnicy sportowego szusowania, jak i rodziny z dziećmi jeżdżący na rowerach rekreacyjnie. Region oferuje setki kilometrów szlaków prowadzących przez grzbiety, doliny, leśne ścieżki i malownicze wioski. Do najbardziej znanych miejsc turystycznych należą tu Lysá hora, Pustevny, Radhošť, Bílý Kříž czy zbiornik wodny Šance. Ponadto Beskid Morawsko-Śląski jest częścią rozległej sieci pętli Radegasta, które łączą najciekawsze miejsca tego regionu górskiego.



Ponad 210 kilometrów tras rowerowych łączących najatrakcyjniejsze miejsca w Beskidzie stanowi główną atrakcję siedmiu oznaczonych pętli Radegasta. Trasy pętli prowadzą istniejącymi drogami i trasami od bazy w miejscowości Rekovice, przez Horečky, Pustevny, wsie mikroregionu Frenštátsko aż do miejscowości Hukvaldy, Štramberk i Kopřivnice. Są podzielone według poziomu trudności i przeznaczone nie tylko dla sportowców, ale także dla rodzin z dziećmi.

Do najbardziej atrakcyjnych tras można zaliczyć trasę średniej trudności ze wzgórza Pustevny (1.010 m n.p.m.), dokąd można dotrzeć samochodem, busem rowerowym czy na wyciągu krzesełkowym razem z zawieszonym rowerem, która prowadzi znaczonym szlakiem turystycznym do schroniska Mír i dalej przez miejsca Černá hora, Velká Polana, Radhošť (1.139 m n.p.m.) i mijając posąg Radegasta z powrotem na wzgórze Pustevny. Obecnie tutejszy rejon turystyczny oferuje singletraily w ośrodku Bílá, gdzie jest do dyspozycji kilka tras o różnym poziomie trudności, a podczas zjazdu po stromych, naturalnych przeszkodach można sobie zapewnić ekstremalne przeżycia. Inne rowerowe „single tracky", czyli wąskie, jednokierunkowe ścieżki rowerowe przeznaczone do jazdy na rowerze górskim, znajdują się także w pobliżu miasta Frenštát pod Radhoštěm w Horečkách.

Najniższy punkt ścieżek rowerowych znajduje się zaledwie 225 metrów nad poziomem morza przy parku wodnym Olešná, najwyższy na wysokości 1315 metrów pod szczytem góry Lysá hora. Z centralnego punktu pętli rowerowych przy restauracji Rekovice na Horeczkách rozciąga się piękny widok na szczyt Velký Javorník. Jedna z pętli prowadzi do wieży widokowej na tej górze. Nowe pętle rowerowe są jednak zaprojektowane bardziej z myślą o rodzinach z dziećmi. Jeśli twoja trasa prowadzi przez Pustevny, nie musisz jechać pod górę drogą Knížecí cesta, ale możesz na przykład skorzystać z kolejki linowej. Więc mimo że to długa pętla, to z kolejką linową jest niezbyt wymagająca.

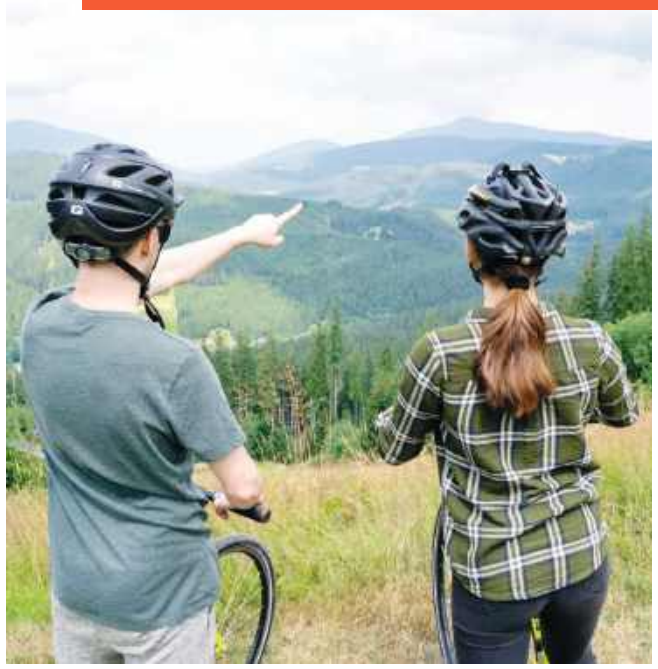
➔

eprasa.pl a195457e81

TURYSTYKA ROWEROWA

Morawy Północne

w Beskidach i Jesionikach



Jedną z największych atrakcji turystyki rowerowej w Beskidzie jest połączenie aktywnego ruchu i unikalnych widoków. Rowerzyści mogą odwiedzić szczyty górskie, tradycyjne wołoskie wsie, rezerwaty przyrody i zabytki kultury w ciągu jednego dnia. Dzięki rosnącej popularności rowerów elektrycznych, wiele tras górskich jest obecnie dostępnych także dla mniej doświadczonych gości.

Ważną zaletą turystyki rowerowej w Beskidzie jest także połączenie doznań sportowych z poznawaniem lokalnej kultury, historii i gastronomii. Praktycznie każda dłuższa trasa prowadzi obok ciekawych miejsc turystycznych, przy których warto zatrzymać się na krótki przystanek. Najczęściej odwiedzane miejsca to na przykład skansen i Muzeum Wołoskie w naturze, historyczne centrum miasta Štramberk z dominującym wieżą zamkową Trúba lub zamek Hukvaldy, który jest jednym z największych kompleksów zamkowych w Czechach. Popularnymi przystankami są także schroniska górskie na górze Pustevny, gdzie odwiedzający mogą odpocząć i spróbować tradycyjnych wołoskich specjałów. W miesiącach letnich poszukiwane są także wodne akweny i baseny, takie jak teren rekreacyjny przy zaporze Olešná, który oferuje przyjemne odświeżenie po bardziej wymagającej wyprawie.

Ponadto Beskid Morawsko-Śląski w ostatnich latach intensywnie koncentruje się na rozwoju infrastruktury rowerowej. W regionie powstają nowe miejsca odpoczynku, stacje obsługi rowerów, punkty ładowania rowerów elektrycznych oraz tablice informacyjne z mapami i zalecanymi trasami. Dużą zaletą jest także możliwość korzystania z cyklobusów i kolejek linowych, które pozwalają pokonać największe przewyższenie i uczynić odcinki górskie dostępnymi dla szerszego grona odwiedzających. Dzięki temu jazda na rowerze jest dostępna dla wszystkich grup wiekowych – od rodzin z małymi dziećmi po seniorów.

Unikalną atmosferę Beskidu Morawsko-Śląskiego zapewnia także lokalna przyroda. Trasy prowadzą przez rozległe lasy, górskie łąki i obszary chronione, gdzie rowerzyści mogą obserwować unikalną faunę i florę. Przy odrobinie szczęścia można zobaczyć na przykład jelenie, sarny lub niektóre chronione gatunki ptaków. Wiele odcinków oferuje także panoramiczne widoki na okoliczne szczyty, doliny i malownicze górskie wioski, co można zaliczyć do największych doświadczeń całej podróży. Właśnie to połączenie aktywnego ruchu, piękna przyrody oraz bogatej oferty atrakcji turystycznych sprawia, że Beskid Morawsko-Śląski jest jednym z najważniejszych obszarów rowerowych w Czechach oraz idealnym miejscem na jednodniowe i wielodniowe wycieczki rowerowe.



Dokładny opis Pętli Radegasta:

PĘTLA MAŁA PODGÓRSKA
OKRUH MALÝ PODHORSKÝ

długość 12,2 km » prowadzi z miejsca Horečky - hotel Rekovice przez miejsce Kopaná, centrum miasta Frenštát pod Radhoštěm, z powrotem do miejsca Horečky. Trasa jest niewymagająca, około 1 godziny jazdy.

PĘTLA ŚREDNIA PODGÓRSKA
OKRUH STŘEDNÍ PODHORSKÝ

długość 18,9 km » prowadzi z miejsca Horečky przez miejsce Kopaná, wokół miejsc Trojanovice, Bystrá, do centrum miasta Frenštát pod Radhoštěm i z powrotem do miejsca Horečky. Trasa jest niewymagająca, około 1 godziny i 45 minut jazdy.

PĘTLA WIELKA PODGÓRSKA
OKRUH VELKÝ PODHORSKÝ

długość 29,5 km » prowadzi z miejsca Horečky przez miejsca Trojanovice, Na Bystrém, do kaplicy na poczcie we wsi Kunčice p.O. a następnie z powrotem wokół Muzeum w mieście Frenštát p.R. do miejsca Horečky. Trasa jest umiarkowanie trudna, około 2,5 godziny jazdy.

PĘTLA MAŁA POD RADEGASTEM
OKRUH MALÝ PODRADHOŠŤSKÝ

długość 32 km » prowadzi z miejsca Horečky przez wieś Trojanovice, siodło Pindula, szczyty Malý i Velký Javorník, a następnie wraca do miejsca Horečky. Trasa jest umiarkowanie trudna, około 2 godziny i 45 minut jazdy.

PĘTLA PUSTEVNY
OKRUH PUSTEVENSKÝ

długość 52 km » prowadzi z miejsca Horečky przez wieś Trojanovice na wzgórze Pustevny, następnie przez miejsce Bukovina do siodła Martiňák, dalej przez miejsca Podolánky, Čeladná i Bystrá, a następnie z powrotem do miasta Frenštát p.R. i do miejsca Horečky. Trasa jest wymagająca, około 4,5 godziny jazdy.

PĘTLA MAŁA JAVORNÍK
OKRUH MALÝ JAVORNICKÝ

długość 17 km » prowadzi z miejsca Horečky przez górę Velký Javorník i wokół źródła rzeczki Jičínka wraca do miejsca Horečky. Trasa jest wymagająca podczas podjazdu na szczyt Velký Javorník, dalej już tylko średnio wymagająca, około 2 godziny jazdy.

PĘTLA ZAMKOWA
OKRUH HRADNÍ

długość 49 km » prowadzi z miejsca Horečky wokół wioski Trojanovice, miasta Frenštát P. R. i przez wzgórze Tichavská Hůrka do Hukvald, dalej przez miejsce Lubina do miasta Štramberk i przez miasto Kopřivnice i wioskę Lichnov z powrotem do miejsca Horečky. Trasa jest wymagająca, około 4 godziny jazdy.

Moravskoslezský kraj | Severní Morava | https://severnimorava.travel/pl

eprasa.pl a195457e81

Złote, szmaragdowe, diamentowe i żelazne

WODZISŁAW ŚL., MARKLOWICE

16 lipca w Pałacu Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim odbyła się uroczystość jubileuszowa, podczas której uhonorowano 13 par małżeńskich medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanymi z okazji 50. rocznicy ślubu. Uhonorowano również pary świętujące jubileusze 55-, 60- i 65-lecia zawarcia związku małżeńskiego.

Uroczystość rozpoczęła kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Joanna Kamińska, witając zgromadzonych gości oraz dostojnych jubilatów. Następnie głos zabrał prezydent Wodzisławia Śląskiego, Mieczysław Kieca, który złożył małżonkom serdeczne życzenia kolejnych wspólnych lat, przeżytych w zdrowiu, spokoju i wzajemnej życzliwości, z Bożym błogosławieństwem. Ponieważ wśród jubilatów znalazły się również cztery pary z Marklowic, okolicznościowe życzenia skierował do nich także wójt gminy Marklowice, Wiesław Mika.

„Rozwód" Wodzisławia z Marklowicami

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie 13 parom, w tym czterem z Marklowic. Warto podkreślić, że była to ostatnia edycja wydarzenia, podczas której mieszkańcy Marklowic odbierali odznaczenia w Wodzisławiu Śląskim. Połączone obchody Złotych Godów praktykowano od wielu lat. Juz wkrótce Gmina Marklowice będzie organizować tę uroczystość już we własnym zakresie.

AgaKa

50-ROCZNICA ŚLUBU:

Pary z Wodzisławia Śląskiego z prezydentem Mieczysławem Kiecą i zastępcą, Izabelą Kalinowską:

- Teresa i Bronisław Heliosz
- Grażyna i Jan Knesz
- Krystyna i Janusz Kopiec
- Maria i Jerzy Kwiatkowscy
- Eugenia i Stanisław Matusiak
- Krystyna i Jan Pękała
- Maria Machi-Piasecka i Tadeusz Piasecki
- Zofia i Marian Pieczka
- Jadwiga i Bronisław Sitko

Pary z Marklowic z wójtem Wiesławem Miką:

- Helena i Antoni Antończyk
- Lidia i Antoni Badura
- Danuta i Jan Szweda
- Maria i Jerzy Wesoły

55-ROCZNICA ŚLUBU:

- Janina i Zygmunt Gieraccy

60-ROCZNICA ŚLUBU:

- Alicja i Andrzej Chabuz
- Jadwiga i Henryk Kozłowscy
- Małgorzata i Józef Papciak

65-ROCZNICA ŚLUBU:

- Adela i Józef Gamoń



Teresa i Bronisław Heliosz



Grażyna i Jan Knesz



Krystyna i Janusz Kopiec



Maria i Jerzy Kwiatkowscy



Eugenia i Stanisław Matusiak



Krystyna i Jan Pękała



Maria Machi-Piasecka i Tadeusz Piasecki



Zofia i Marian Pieczka



Jadwiga i Bronisław Sitko

eprasa.pl a195457e81

...gody. Pary świętowały swoje rocznice ślubu



Helena i Antoni Antończyk



Lidia i Antoni Badura



Danuta i Jan Szweda



Maria i Jerzy Wesoły



Janina i Zygmunt Gieraccy



Alicja i Andrzej Chabuz



Jadwiga i Henryk Kozłowscy



Małgorzata i Józef Papciak



Adela i Józef Gamoń



Zdjęcie grupowe - 50 lat



Zdjęcie grupowe - 55, 60 i 65 lat

eprasa.pl a195457e81

Koniorze przyjechali na pokaz koni wszystkich ras

KROSTOSZOWICE Hodowcy, jeźdźcy oraz miłośnicy koni zjechali w sobotę, 18 lipca, do Krostoszowic. Podczas wydarzenia można zobaczyć konie różnych ras, prezentacje jeździeckie oraz atrakcje przygotowane dla całych rodzin.



Tradycyjnie do Krostoszowic przyjechali koniorze z całego regionu.

Krostoszowice ponownie stały się miejscem spotkania osób, dla których konie są pasją, sposobem na spędzanie wolnego czasu, a często również ważną częścią codziennego życia. Hodowcy i jeźdźcy mieli okazję zaprezentować swoje zwierzęta przed zgromadzoną publicznością.

Pokaz z wieloletnią tradycją

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Hodowców i Miłośników Koni „Mustang", które od ponad dwóch dekad skupia hodowców, jeźdźców oraz sympatyków tych zwierząt. Jak podkreślała prezes stowarzyszenia Małgorzata Mnich, pokaz w Krostoszowicach stał się już stałym punktem kalendarza lokalnych imprez.

– Od 20 lat nasze stowarzyszenie organizuje w Krostoszowicach pokaz koni wszystkich ras. Oczywiście podstawową rasą jest rasa śląska. Co roku się tutaj spotykamy i przeważnie frekwencja jest duża – mówiła Małgorzata Mnich, prezes Stowarzyszenia Hodowców i Miłośników Koni „Mustang". Niestety, pogoda sprawiła, że do Krostoszowic przyjechało mniej hodowców i sympatyków koni.

Konie różnych ras w centrum uwagi

Podczas pokazu publiczność mogła zobaczyć konie różnych ras oraz przyjrzeć się z bliska pracy hodowców i jeźdźców. Wydarzenie było także okazją do wymiany doświadczeń dotyczących hodowli, pielęgnacji i treningu zwierząt.

Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych oraz osób, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z jeździectwem. Spotkanie w Krostoszowicach ponownie połączyło promocję hodowli koni z rodzinnym, plenerowym wydarzeniem.

Stowarzyszenie „Mustang" działa od 2004 roku. Do jego najważniejszych celów należą popularyzowanie jeździectwa, integrowanie środowiska hodowców oraz podtrzymywanie tradycji związanych z hodowlą koni, w szczególności rasy śląskiej. Prezes Mnich zaprosiła na tradycyjnego Hubertusa, który organizowany jest w październiku.

(FK)

Nowe dojścia do peronów i zabezpieczenia przejazdu w Olzie. PLK wydały prawie 3 mln zł

OLZA Nowe dojścia do obu peronów, sygnalizacja świetlna, rogatki oraz monitoring – tak zmieniła się stacja kolejowa.

Na stacji w Olzie, położonej przy linii kolejowej nr 158 Rybnik Towarowy – Chałupki, zakończyły się prace związane z przebudową dojść do peronów. Dotychczas pasażerowie korzystali z pieszego przejścia prowadzącego w poziomie szyn.

W ramach inwestycji powstała droga, która bezpośrednio łączy peron nr 2 z ulicą Dworcową. Przebudowane zostało również dojście prowadzące do peronu nr 1.

Nowe rozwiązanie pozwala pasażerom dostać się na perony bez konieczności przechodzenia przez tory. Jak wskazują Polskie Linie Kolejowe, ma to zwiększyć bezpieczeństwo osób korzystających ze stacji.

Prace objęły także przejazd kolejowo-drogowy przy ulicy Dworcowej. Zamontowano tam nowe rogatki, sygnalizację świetlną oraz system monitoringu. Urządzenia mają poprawić bezpieczeństwo zarówno podróżnych, jak i kierowców.Wartość zadania wyniosła prawie 3 mln zł. Inwestycję zrealizowały Polskie Linie Kolejowe S.A. w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021–2026", nazywanego również Programem Przystankowym.



FOT. PLK SA

Podróżni nie muszą już przechodzić przez tory, aby dostać się na perony stacji Olza. Polskie Linie Kolejowe wybudowały nowe dojścia i zmodernizowały pobliski przejazd.

W województwie śląskim program objął 22 zadania związane z budową lub modernizacją peronów. Ich łączna wartość przekracza 99 mln zł. Zaplanowano również 21 zadań dotyczących parkingów, których wartość wynosi łącznie 6,4 mln zł.

(żet)



W całej Polsce zostaną głośno uruchomione syreny alarmowe. Służby podkreślają, że będzie to jedynie element zaplanowanego ćwiczenia.

KRAJ We wtorek, 21 lipca, na terenie całego kraju mogą zostać uruchomione syreny alarmowe. Ich dźwięk nie będzie oznaczał rzeczywistego zagrożenia, lecz ogólnopolskie ćwiczenie służb pod kryptonimem „ALARM 2026".

Ćwiczenie zostanie przeprowadzone na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jego celem jest sprawdzenie gotowości systemów odpowiedzialnych za ostrzeganie mieszkańców przed zagrożeniami, w tym uderzeniami z powietrza.

Syreny mogą być słyszalne przez cały dzień

„ALARM 2026" odbędzie się we wtorek, 21 lipca, w godzinach od 7.00 do 19.00. W tym czasie na terenie kraju nastąpi głośne uruchomienie syren alarmowych. Termin zapasowy ćwiczenia wyznaczono na środę, 22 lipca.

Podczas działań sprawdzony zostanie między innymi obieg informacji pomiędzy służbami oraz funkcjonowanie systemu ostrzegania i alarmowania ludności.

Służby apelują o zachowanie spokoju

Emitowane sygnały będą miały wyłącznie charakter szkoleniowy. Nie będą oznaczały, że wystąpiło rzeczywiste zagrożenie ani że mieszkańcy powinni podejmować działania związane z ewakuacją.

Mieszkańcy proszeni są o zachowanie spokoju i potraktowanie dźwięku syren jako elementu ogólnokrajowego ćwiczenia służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i ochronę ludności. **(żet)**

eprasa.pl a195457e81



Jarosław Szczęsny został udekorowany orderem II klasy

JAROSŁAW SZCZĘSNY

laureatem Orderu św. Stanisława Męczennika

POWIAT Mieszkaniec powiatu wodzisławskiego i były radny sejmiku woj. śląskiego Jarosław Szczęsny został laureatem Królewskiego Orderu św. Stanisława Męczennika w uznaniu dotychczasowych zasług, m.in. na polu kulturalnym.

Ustanowiony przez Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego 7 maja 1765 roku Order Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika powiększał ustrój orderowy Rzeczypospolitej Szlacheckiej. W czasach, gdy w Europie Zachodniej modnym i pożądanym przez arystokrację było posiadanie orderów, król, mając jedynie Order Orła Białego, nadawany głowom koronowanym bądź za szczególne zasługi, nie mógł spełnić oczekiwań arystokracji i możnej szlachty do posiadania polskiego orderu. Order Świętego Stanisława, w hierarchii orderowej usytuowany poniżej Orderu Orła Białego, dawał władcy możliwość spełnienia pragnień magnaterii i wysokich urzędników państwa. Jak bardzo był potrzebny, najlepiej świadczy ilość jego nadań w okresie panowania ostatniego króla Rzeczypospolitej. **(ska)**

Miejska kompostownia w Wodzisławiu? Trwa analiza kosztów

WODZISŁAW ŚL. Przewodniczący rady miejskiej Mariusz Blazy wystąpił z pomysłem utworzenia miejskiej kompostowni. To rozwiązanie miałoby ograniczyć koszty zagospodarowania odpadów zielonych, a jednocześnie mogłoby wpłynąć na obniżenie stawki za śmieci dla mieszkańców.

– Jak obniżyć mieszkańcom cenę za odbiór śmieci? Proponuję budowę miejskiej kompostowni przy Służbach Komunalnych Miasta. Takie przedsięwzięcie mogłoby przynieść dwie bardzo konkretne korzyści: niższe koszty zagospodarowania bioodpadów, co stwarza realną szansę na obniżenie opłat za odbiór odpadów ponoszonych przez mieszkańców; własny kompost, który mógłby być wykorzystywany do pielęgnacji parków, skwerów, rabat i innych terenów zieleni miejskiej. To oznacza mniejsze wydatki na utrzymanie zieleni oraz bardziej ekologiczne gospodarowanie bioodpadami – przekonuje radny Mariusz Blazy. Radny złożył w tej sprawie interpelację, a urzędnicy w odpowiedzi zaznaczyli, że warto rozważyć takie rozwiązanie. – Cieszę się, że miasto przyznało, iż jest to kierunek wart realizacji. Takie kompostownie z powodzeniem funkcjonują już w wielu śląskich miastach i przynoszą wymierne korzyści. Czas na konkretne i realne działania które przyniosą obniżkę cen za odbiór i wywóz śmieci od mieszkańców – dodaje Blazy, który wraz z radnym Adamem Króliczkiem odwiedził także kompostownię w Raciborzu, aby zobaczyć przykład takiej instalacji.

„Idea budowy miejskiej kompostowni w ocenie Biura jest zasadna. Racjonalność przedsięwzięcia – jak podkreślono w uprzednim piśmie – należy jednak poddać szerokiej analizie.

W następstwie złożonej interpelacji, skierowano zapytania do gmin/miast posiadających takową instalację na swoim terenie (Rybnik, Sosnowiec, Świętochłowice oraz Racibórz), w zakresie funkcjonalności inicjatywy. Z uzyskanej na chwilę obecną – wyłącznie z Miasta Rybnika – odpowiedzi, wnioskować należy rentowność zaproponowanego w Pana interpelacji rozwiązania. W mieście Rybniku bowiem, kompostownia (która powstała w 2007 r.) „zajmuje się przetwarzaniem odpadów biodegradowalnych o kodach 20 02 01 (odpady ulegające biodegradacji – gałęzie, liście, trawa) oraz 03 01 05 (trociny, ścinki, drewno, płyta wiórowa i fornir) przyjmowanych z własnej działalności Zarządu Zieleni Miejskiej w Rybniku, firm działających lub pracujących na terenie miasta Rybnika oraz od osób fizycznych (mieszkańców miasta Rybnika)”. Również z rozmowy telefonicznej z przedstawicielem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami Sp. z o. o. w Sosnowcu, uzyskano pozytywny komentarz w omawianym temacie. Wobec powyższego, przeprowadzona zostanie analiza możliwości oraz posiadanych środków, celem określenia kosztów ewentualnej inwestycji – budowy kompostowni wraz z parkiem maszynowym.” – napisała w odpowiedzi na interpelację radnego Weronika Hołomek, kierownik biura gospodarowania odpadami w Urzędzie Miasta Wodzisławia Śląskiego. **(ska)**

REKLAMA

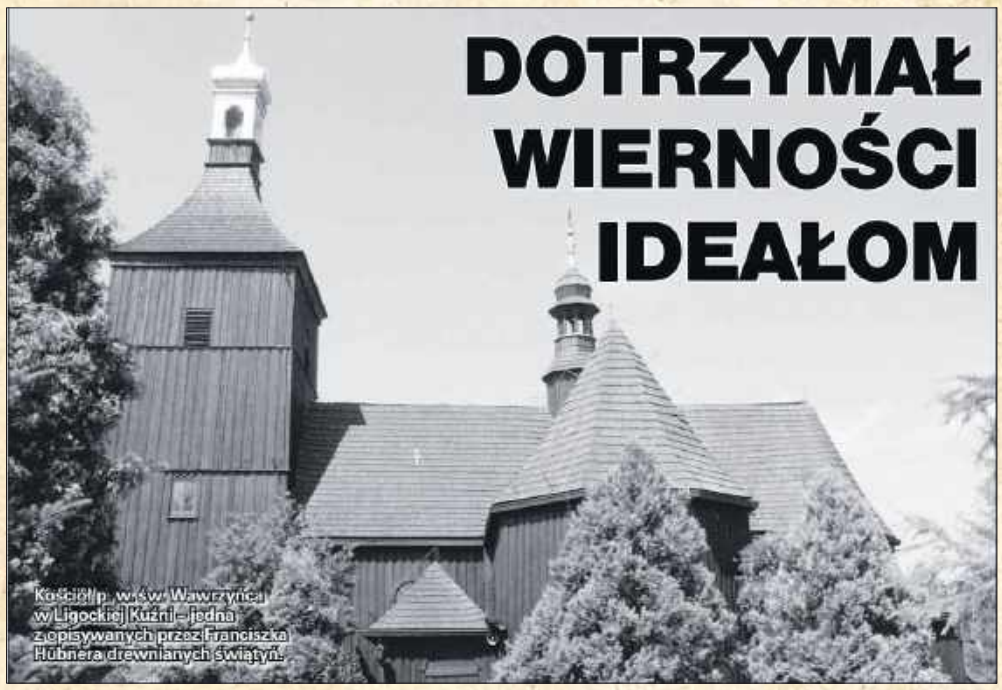


eprasa.pl a195457e81

Naukowiec bez dyplomu.

Franciszek Hübner ocalił od zapomnienia historię regionu

Franciszek Hübner to doskonały przykład triumfu najlepszych cech śląskiego charakteru. Przejawiały się one w jego pracowitości i przywiązaniu do rodzinnych stron.



Kościół p.w.s.w. Wawrzyńca w Ligockiej Kuźni – jedna z opisywanych przez Franciszka Hübnera drewnianych świątyń.

Na co dzień urzędnik

Hübner urodził się na początku wieku XX, kiedy niepodległa Polska była jeszcze daleko za dziejowym horyzontem. Podstawowe wykształcenie zdobył w niemieckiej szkole w Krzyżkowicach – wsi, która dziś leży w granicach miasta Pszów. Pierwsze kroki w dorosłe życie zrobił w czasie plebiscytu i powstań – angażował się po stronie polskiej. Jednak główne zasługi w życiu społecznym poczynił już w okresie niepodległości Polski. Na stałe przeniósł się wtedy do Rybnika, gdzie pracował jako urzędnik budowlany. Jednak praca zawodowa rychło przestała wystarczać ambitnemu Ślązakowi. Miał naturę badacza – odkrywcy. Na własną rękę prowadził badania, dziś nazwalibyśmy je socjologicznymi, historycznymi. Niestety, sytuacja finansowa nie pozwoliła mu na podjęcie wyższych studiów – do końca życia pozostał naukowcem – amatorem. Nieodzownym elementem życia na międzywojennym Śląsku była mozaika różnych stowarzyszeń i związków. Hübner należał do kilku z nich: Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Śpiewaczego „Dzwon", a także patriotycznego Związku Zachodniego, który szczególnie promował polskość ziem śląskich. Oprócz tego aktywnie współdziałał w tworzeniu pisma „Ziemia Rybnicka" i muzeum regionalnego.

Nie miał maszyny do pisania

Dorobek piśmienniczy Hübnera jest imponujący. Uwagę zwraca fakt, że większość pism pozostała w rękopisie – badacz dopiero pod koniec życia zakupił maszynę do pisania. Prace Hübnera zestawił po jego śmierci inny rybnicki dziejopis – Innocenty Libura, notabene, przyjaciel zmarłego. Są w nich te dotyczące poszczególnych wsi, m.in. rodzinnych Krzyżkowic, nieodległego Pszowa. Do typowo historycznych pism można też zaliczyć „Życiorysy przywódców chłopskich", takich jak Józef Bienia, Franciszek Rybnicki. Do kręgu geografii regionu zaliczają się prace pt. „Rolnictwo w powiecie rybnickim" i „Geografia powiatu rybnickiego". Nie brakuje tematów socjologicznych: „Formy społeczne ludności wiejskiej" dają czytelnikowi pojęcie o doborze małżeństw, dzietności, odżywianiu, ale także o moralności i tzw. „chłopskiej duszy", którą mieli legitymować się tutejsi mieszkańcy wsi. Widać z tego, że w swoich pracach Hübner łączył naukowe pasje i świeże spojrzenie pisarza-romantyka, który szczerze pokochał obiekt swych dociekań. Co ciekawe, rybnicki naukowiec-amator jedną ze swoich prac poświęcił zagadnieniu z historii sztuki regionalnej – zainteresowały go drewniane kościoły na naszej ziemi.

Uwielbiał pomniki śląskości

Hübner pisał o drewnianych zabytkach, budynkach, które już za jego czasów odchodziły w przeszłość. Wspomniał tam także o XVIII-wiecznym spichlerzu w Czernicy, który już obecnie, w XXI w. rozpadł się na naszych oczach. Szczególny nacisk kładł jednak na drewnianą architekturę sakralną. Z niezwykłą wrażliwością na piękno opisywał rozwiązania tych śląskich świątyń. Hübner dobrze orientował się w stylach architektonicznych opisywanych zabytków. Wychwycił np. brak „wrażenia swojskości" rybnickiego kościoła w Boguszowicach (dziś w Ligockiej Kuźni). Dla niego bryła i wnętrze kościoła p.w. św. Wawrzyńca, jakkolwiek bardziej urozmaicone, odbiegały od ulubionego przezeń typu „pomnika religijności śląskiego ludu". A za takie uważał architektonicznie świątynie w Leszczynach, Syryni (wtórnie w katowickim parku) czy Bełku.

Dzieło życia

Owocne życie Franciszka Hübnera dobiegło końca w 1954 roku. Pogrzeb, który odbył się 27 stycznia miał oficjalny i honorowy charakter. Zdecydowanie na to zasługiwał. Jego powojenna działalność nie ograniczała się jedynie do zajęć pisarskich: był członkiem Miejskiej Rady Narodowej, Towarzystwa „Seraf", Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Zdaje się, że w swej aktywności do końca pozostał wierny sobie, niezależnie od miejsc przez siebie odwiedzanych i czasów, w których dane mu było żyć. Wtedy, gdy w czasie wojny obserwował bawarskie jaskinie i Pałac Pokoju w Hadze czy wtedy, gdy udzielał się w Komisji Zdrowia i Gospodarki Komunalnej. Franciszek Hübner dotrzymał wierności swoim ideałom. Można mieć pewność, że nie sprzeniewierzyłby się im także dziś.

Tekst i zdjęcie: Tomasz Ziętek „Tygodnik Rybnicki" 31 lipca 2007 roku

Bandidos znów przyjadą do Rybnika

REGION Międzynarodowy zlot motocyklowy Bandidos MC ponownie odbędzie się nad Zalewem Rybnickim. W związku z wydarzeniem od 23 do 27 lipca obowiązywać będzie zakaz pływania po akwenie, a przez tydzień częściowo wyłączona z użytku zostanie również korona zapory. Dla jednych to konieczne środki bezpieczeństwa, dla innych poważny problem w samym środku sezonu wakacyjnego. Najbardziej odczują go kluby żeglarskie, organizatorzy półkolonii i harcerskich obozów.

PGE GiEK Oddział Elektrownia Rybnik potwierdził, że w związku z organizacją międzynarodowego zlotu motocyklowego wprowadzone zostaną czasowe ograniczenia w korzystaniu ze zbiornika.

Od 23 do 27 lipca obowiązywać będzie całkowity zakaz poruszania się wszelkimi jednostkami pływającymi po Zalewie Rybnickim. To jednak nie wszystko. Od 22 do 28 lipca zamknięta zostanie także korona zapory czołowej dla ruchu pieszego i kołowego.


FOT. FK

Ubiegłoroczny przejazd motocyklistów Bandidos ulicami Rybnika przyciągnął wielu mieszkańców. W tym roku zlot ponownie wiąże się z czasowym zamknięciem Zalewu Rybnickiego.

Jak wyjaśniają zarządca akwenu oraz policja, ograniczenia mają charakter prewencyjny i wynikają z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa podczas zabezpieczania imprezy masowej organizowanej w rejonie zbiornika.

Na razie nie przedstawiono jeszcze informacji dotyczących ewentualnych zmian w organizacji ruchu drogowego.

Bandidos MC po raz pierwszy zorganizowali swój europejski zlot nad Zalewem Rybnickim w lipcu ubiegłego roku. Wówczas do Rybnika przyjechało, według szacunków, od około 1,5 do 3 tysięcy motocyklistów z wielu krajów Europy. Wydarzeniu towarzyszyły wzmożone działania policji oraz parada motocykli ulicami miasta, która przyciągnęła wielu mieszkańców. Trasa przejazdu była zabezpieczana m.in. przez policyjny śmigłowiec oraz liczne patrole.

Choć przed ubiegłorocznym zlotem pojawiały się liczne obawy dotyczące bezpieczeństwa, samo wydarzenie przebiegło bez większych incydentów.

Agnieszka Czerw

eprasa.pl a195457e81

Pszczołom coraz trudniej znaleźć pożytek. Śląscy pszczelarze rozwijają własne linie hodowlane

REGION Monokultury, choroby i coraz uboższa baza pożytkowa sprawiają, że prowadzenie pasiek staje się coraz trudniejsze. Śląscy pszczelarze odpowiadają na te problemy nie tylko wymianą starych uli, ale także rozwojem hodowli matek pszczelich. Na trutowisku w Katowicach -Murckach każdego roku unasiennianych jest około 2,5 tys. matek.

Podpisanie umowy na dofinansowanie wymiany około 320 starych uli w niewielkich śląskich pasiekach stało się okazją do rozmowy o kondycji pszczelarstwa w regionie. Wsparcie o wartości 112,8 tys. zł otrzymał Śląski Związek Pszczelarzy w Katowicach. Drugą połowę kosztów zakupu uli pokryją sami pszczelarze.

Program obejmuje właścicieli pasiek liczących do dziewięciu rodzin pszczelich. To grupa, która nie może korzystać z części ogólnopolskich programów kierowanych do większych gospodarstw pasiecznych.

Nowe ule mają zastąpić konstrukcje znajdujące się w złym stanie technicznym. W starych ulach mogą gromadzić się drobnoustroje i patogeny zwiększające ryzyko występowania chorób. W ramach programu zaplanowano także osiem spotkań szkoleniowych poświęconych między innymi higienie w pasiekach.

Monokultury ograniczają dostęp do pożytku

Problemy zdrowotne rodzin pszczelich nie wynikają jednak wyłącznie ze stanu uli. Jednym z największych wyzwań dla pszczelarzy jest coraz mniejsza różnorodność upraw.

Na dużych obszarach dominują rzepak, kukurydza oraz zboża. Rzepak zapewnia pszczołom intensywny, ale stosunkowo krótki pożytek. Po zakończeniu kwitnienia owady mogą mieć trudności ze znalezieniem kolejnych źródeł nektaru i pyłku.

Jak wskazuje Zbigniew Binko, prezes Śląskiego Związku Pszczelarzy w Katowicach, po przekwitnięciu rzepaku pszczoły często trafiają na swoistą pustynię pożytkową. Rosnące wokół kukurydza i zboża nie zapewniają im odpowiedniej ilości pokarmu.

Znaczenie mają również zmiany pogodowe. Łagodne zimy, gwałtowne ochłodzenia wiosną, susza oraz długotrwałe opady mogą zaburzać rozwój rodzin pszczelich i ograniczać kwitnienie roślin.

Warroza pozostaje jednym z największych zagrożeń

Pszczelarze muszą także systematycznie walczyć z warrozą. Jest to choroba wywoływana przez roztocza Varroa destructor, które żerują na pszczołach i osłabiają całe rodziny.



Pszczołom coraz trudniej. Monokultury, choroby i walka o przetrwanie pasiek

Leczenie jest jednym z podstawowych kosztów prowadzenia pasieki. Zakup środków stosowanych przeciwko warrozie może być refundowany nawet w 90 proc. W przypadku części sprzętu pszczelarskiego wsparcie wynosi natomiast około połowy ceny.

Według przedstawicieli Śląskiego Związku Pszczelarzy wymiana starych uli i zachowanie odpowiedniej higieny pomagają ograniczać występowanie chorób, ale nie zastępują regularnego monitorowania rodzin i właściwie prowadzonego leczenia.

Prawie dwa tysiące nowych uli

Program wymiany uli jest realizowany na Śląsku już po raz szósty. W pięciu poprzednich edycjach do pasiek trafiło 1935 nowych uli, a łączna kwota dofinansowania wyniosła ponad 552 tys. zł.

Cały czas borykaliśmy się z tym, że pszczelarze mówili: należymy do związku, hodujemy pszczoły, ale mamy mniejszą pasiekę i nie możemy skorzystać z żadnych dotacji. Wtedy pojawił się pomysł programu „Mały Pszczelarz" - mówi Zbigniew Binko.

Obecnie Śląski Związek Pszczelarzy zrzesza około 2680 osób, które opiekują się ponad 44 tys. rodzin pszczelich. W 2003 roku organizacja liczyła około 1700 członków i 23 tys. rodzin pszczelich.

Zdaniem prezesa związku do wzrostu liczby członków przyczyniły się między innymi dostępne formy wsparcia. Część pszczelarzy, którzy wcześniej prowadzili pasieki samodzielnie, przystąpiła do organizacji, aby korzystać ze szkoleń, refundacji i wspólnych zakupów.

Jedno z trzech trutowisk w Polsce

Umowę dotyczącą wymiany uli podpisano na trutowisku w Katowicach -Murckach. Miejsce w 2026 roku obchodzi 70-lecie działalności.

Trutowisko jest obszarem przeznaczonym do kontrolowanego, naturalnego unasienniania matek pszczelich. Na jego terenie utrzymywane są rodziny ojcowskie, z których pochodzą trutnie o określonych cechach hodowlanych.

Według Śląskiego Związku Pszczelarzy w Polsce działają trzy takie obiekty: na Mierzei Wiślanej, w Katowicach-Murckach oraz w Wiśle-Łabajowie. Dwa śląskie trutowiska należą do związku.

Na Murckach każdego roku unasiennianych jest około 2,5 tys. matek pszczelich. Sezon trwa od połowy maja do połowy sierpnia.

Karolinka ma mieć śląską następczynię

Śląski Związek Pszczelarzy prowadzi własną linię hodowlaną pszczół o nazwie Karolinka. Jest ona wykorzystywana przez pszczelarzy także poza regionem.

Do Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt został przekazany program doskonalenia tej linii. Jej nowa odmiana ma otrzymać nazwę Śląska.

Praca hodowlana polega na utrwalaniu cech istotnych z punktu widzenia pszczelarza. Znaczenie mogą mieć między innymi łagodność pszczół, tempo rozwoju rodziny, miodność, ograniczona skłonność do rójki oraz dostosowanie do miejscowych warunków klimatycznych.

Dobrze dobrana matka wpływa na funkcjonowanie całej rodziny pszczelej. To od niej pochodzi zdecydowana większość pszczół robotnic, dlatego jej cechy genetyczne mogą mieć znaczenie dla zachowania i wydajności całej rodziny.

Pszczoły ważne także dla rolnictwa

Znaczenie pszczół nie ogranicza się do produkcji miodu. Owady zapylające wpływają na plonowanie wielu gatunków roślin sadowniczych, warzywnych, oleistych oraz nasiennych.

- Pszczoła to mały owad, ale ma ogromne znaczenie dla ekosystemu, bioróżnorodności oraz bezpieczeństwa żywnościowego - mówi Mateusz Pindel, prezes zarządu WFOŚiGW w Katowicach.

Dlatego wsparcie pszczelarstwa obejmuje nie tylko zakup uli i sprzętu, lecz także szkolenia, działania hodowlane oraz poprawę warunków, w których funkcjonują owady. W dłuższej perspektywie znaczenie będzie miało również zwiększanie różnorodności upraw i tworzenie miejsc zapewniających pszczołom pożytek przez możliwie dużą część sezonu. **(OQL)**

Do 30 tys. zł na własną firmę. PUP w Wodzisławiu ogłasza nabór

POWIAT Dwanaście dotacji trafi do osób przed trzydziestką, a trzynaście do bezrobotnych powyżej 30. roku życia.

Osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Wodzisławiu Śląskim będą mogły ubiegać się o dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Maksymalna wysokość wsparcia wynosi 30 tys. zł. Wnioski będą przyjmowane tylko przez dwa dni.

Powiatowy Urząd Pracy w Wodzisławiu Śląskim planuje przyznać dotacje łącznie 25 osobom bezrobotnym. Dwanaście miejsc przewidziano dla osób poniżej 30. roku życia, a trzynaście dla osób, które ukończyły 30 lat.

Wnioski tylko przez dwa dni

Dokumenty będzie można składać 29 i 30 lipca 2026 roku. Nabór będzie miał formę konkursu. O przyznaniu pieniędzy zdecyduje liczba punktów uzyskanych podczas oceny wniosku, a nie kolejność jego dostarczenia.

Kompletne wnioski wraz z wymaganymi załącznikami będzie można złożyć osobiście w kancelarii Powiatowego Urzędu Pracy w Wodzisławiu Śląskim. Dokumenty można również przesłać elektronicznie za pośrednictwem platformy praca.gov.pl jako załącznik do „Pisma do urzędu" lub poprzez platformę e-Doręczenia.

Najpierw rozmowa z doradcą

Przed złożeniem dokumentów osoba zainteresowana dotacją powinna omówić swój plan z doradcą do spraw zatrudnienia. Ubieganie się o dofinansowanie musi zostać uwzględnione w indywidualnym planie działania.

Obowiązujące formularze, szczegółowe kryteria oceny oraz zasady przyznawania środków są dostępne na stronie internetowej Powiatowego Urzędu Pracy w Wodzisławiu Śląskim.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy urzędu w pokojach nr 220 i 221 oraz pod numerami telefonów: 32 459 29 52, 32 459 29 53, 32 459 29 55, 32 459 29 56 i 576 330 125.

(żet)

eprasa.pl a195457e81

Jedna iskra może strawić całe pole. Strażacy ostrzegają przed pożarami podczas żniw

REGION Dojrzałe zboże, słoma i wysuszone ścierniska palą się błyskawicznie. W czasie żniw wystarczy iskra z rozgrzanej maszyny, niedopałek papierosa lub chwila nieuwagi, aby ogień objął wiele hektarów upraw i zagroził ludziom, zabudowaniom oraz pobliskim lasom.



FOT. PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA

Sprawny sprzęt, gaśnica i ostrożność mogą zapobiec tragedii podczas żniw.

Ogień na polu rozprzestrzenia się bardzo szybko

Państwowa Straż Pożarna apeluje do rolników o szczególną ostrożność podczas prac żniwnych. Suche rośliny, pył rolniczy, wysoka temperatura i wiatr tworzą warunki, w których pożar może rozprzestrzeniać się w ciągu kilku minut.

Strażacy podkreślają, że pożary pól często obejmują nie tylko zboże i ścierniska, ale również maszyny rolnicze, stogi, budynki gospodarcze, a nawet domy mieszkalne. W 2025 roku tylko od 1 lipca do 12 sierpnia strażacy w całej Polsce interweniowali 1815 razy przy pożarach związanych z rolnictwem. Wśród nich było 1227 pożarów upraw i zdarzeń podczas zbiorów, 328 pożarów maszyn oraz 260 pożarów stert, stogów i brogów.

Skala takich zdarzeń może być ogromna. Podczas jednego z pożarów w Wielkopolsce ogień objął 30 hektarów zboża oraz 20 hektarów ścierniska. W innym zdarzeniu spłonęło 600 balotów słomy.

W tym roku strażacy już gasili pożary na Śląsku i Opolszczyźnie

Ostrzeżenia strażaków nie są przesadzone, ponieważ również w 2026 roku w województwach śląskim i opolskim dochodziło już do groźnych pożarów. Na początku maja w Hutkach pod Częstochową ogień objął ponad 15 hektarów lasu, a w akcji uczestniczyło ponad 30 zastępów straży pożarnej oraz samoloty gaśnicze.

Szczególnie niebezpieczna sytuacja występuje obecnie na Opolszczyźnie. 2 lipca w Giełczycach w powiecie nyskim spłonęło około 60 hektarów zboża na pniu. Z ogniem walczyło dziesięć zastępów straży, a akcję wspierał samolot gaśniczy Dromader.

Kolejne pożary odnotowano między innymi w Łące Prudnickiej, gdzie paliło się zboże na pniu, w Chocianowicach, gdzie ogień pojawił się podczas prac polowych, oraz w Krzywiczynach, gdzie spłonęło około pięciu hektarów ścierniska.

Te zdarzenia pokazują, że w czasie żniw zagrożenie nie jest jedynie teoretyczne. Wystarczy iskra, przegrzany element maszyny lub chwila nieuwagi, aby ogień w ciągu kilku minut objął rozległy obszar pola i zagroził pobliskim gospodarstwom oraz lasom.

Maszyna musi być sprawna i regularnie czyszczona

Jedną z najczęstszych przyczyn pożarów podczas żniw są awarie i przegrzewanie się maszyn rolniczych. Iskry mogą powstawać w niesprawnym układzie wydechowym, instalacji elektrycznej, silniku lub przy zacierających się elementach mechanicznych.

Przed rozpoczęciem pracy należy dokładnie sprawdzić stan techniczny kombajnu, ciągnika i prasy. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na przewody elektryczne, układ paliwowy, silnik, łożyska, pasy klinowe i elementy wydechowe. Z maszyn należy regularnie usuwać kurz, olej, słomę i resztki roślinne, które mogą zapalić się od nagrzanych podzespołów.

Nie wolno lekceważyć nietypowych odgłosów, zapachu spalenizny ani nadmiernego nagrzewania się części maszyny. W takiej sytuacji pracę należy natychmiast przerwać, wyłączyć silnik i usunąć usterkę.

Gaśnice powinny być w zasięgu ręki

Strażacy przypominają, że kombajn powinien być wyposażony w sprawne gaśnice. Zalecane jest posiadanie gaśnicy proszkowej przeznaczonej między innymi do gaszenia instalacji elektrycznej i silnika oraz gaśnicy pianowej do pozostałych mechanizmów maszyny. Sprzęt gaśniczy musi być łatwo dostępny i regularnie kontrolowany.

Dobrą praktyką jest również przygotowanie ciągnika z pługiem, talerzówką lub agregatem. W razie pożaru może on szybko wykonać pas oddzielający palące się pole od pozostałej części uprawy i ograniczyć dalsze rozprzestrzenianie się ognia.

Po zakończeniu pracy maszyny nie powinny być pozostawiane w pobliżu zboża, słomy, stert i budynków gospodarczych. Rozgrzany silnik lub układ wydechowy może stać się źródłem zapłonu nawet po zakończeniu żniw.

Bez ognia i papierosów na polu

Podczas prac polowych obowiązuje bezwzględna ostrożność przy używaniu ognia. Nie wolno palić papierosów w pobliżu suchego zboża, słomy ani pracujących maszyn. Niedopałek rzucony na ściernisko może doprowadzić do pożaru obejmującego wiele hektarów.

Zabronione jest również wypalanie ściernisk, słomy i pozostałości roślinnych. Taki ogień może wymknąć się spod kontroli, przenieść na sąsiednie pola, lasy i zabudowania, a także zagrozić osobom próbującym go ugasić.

Najpierw telefon pod numer 112

W przypadku zauważenia pożaru należy natychmiast zadzwonić pod numer alarmowy 112. Trzeba dokładnie wskazać miejsce zdarzenia, opisać, co się pali, i poinformować, czy w pobliżu znajdują się ludzie, zwierzęta, maszyny, paliwo lub zabudowania.

Gaszenie można rozpocząć tylko wtedy, gdy pożar jest niewielki i nie zagraża osobie podejmującej próbę jego opanowania. Nie wolno wchodzić w zadymienie ani próbować zatrzymywać szybko przesuwającej się ściany ognia.

Strażacy przypominają, że podczas żniw o bezpieczeństwie często decydują proste czynności: dokładny przegląd maszyny, regularne czyszczenie jej z resztek roślinnych, sprawne gaśnice oraz szybkie zgłoszenie zagrożenia. Chwila ostrożności może uratować całoroczne plony, drogi sprzęt, gospodarstwo, a przede wszystkim ludzkie życie.

(FK)

Uroczystości fatimskie w Zawadzie. Figurę nieśli rolnicy

WODZISŁAW ŚL. W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Zawadzie, dzielnicy Wodzisławia Śląskiego, odbyły się kolejne uroczystości fatimskie. Wierni uczestniczyli we mszy świętej, nabożeństwie oraz procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Tym razem figurę nieśli miejscowi rolnicy.

Mszy świętej przewodniczył ks. Roman Imiołczyk, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Eucharystię sprawowano również w intencji rolników, ogrodników i sadowników z Zawady.

Nabożeństwo i procesja wokół kościoła

Po mszy świętej wierni uczestniczyli w nabożeństwie fatimskim. Następnie wyruszyli w procesji dookoła kościoła, podążając za figurą Matki Bożej Fatimskiej.

Figurę nieśli rolnicy z Zawady, za których – podobnie jak za miejscowych ogrodników i sadowników – modlono się podczas odprawionej tego dnia Eucharystii. W wydarzeniu uczestniczyli również wierni z innych parafii.



Uroczystościom przewodniczył ks. Roman Imiołczyk, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Zawadzie.

Kolejne nabożeństwo 13 sierpnia

Na zakończenie uroczystości ks. Roman Imiołczyk podziękował wiernym za wspólną modlitwę i zaprosił ich na następne nabożeństwo fatimskie. Odbędzie się ono za miesiąc, w czwartek 13 sierpnia.

Nabożeństwa fatimskie nawiązują do objawień Matki Bożej w portugalskiej Fatimie. Tradycyjnie odbywają się trzynastego dnia miesiąca od maja do października. Objawienia fatimskie miały miejsce w 1917 roku w portugalskiej Fatimie. Matka Boża miała ukazywać się trojgu dzieciom: Łucji dos Santos oraz Franciszkowi i Hiacyncie Marto. Spotkania odbywały się od maja do października, najczęściej trzynastego dnia miesiąca. Orędzie fatimskie wzywało przede wszystkim do modlitwy, nawrócenia, pokuty oraz odmawiania różańca w intencji pokoju.

(FK)

eprasa.pl a195457e81

czyste powietrze
zdrowy wybór

CZYSTE POWIETRZE PO NOWEMU. Więcej pieniędzy i czasu na remont

KRAJ Od 20 lipca 2026 roku łatwiej będzie uzyskać dofinansowanie z programu Czyste Powietrze. Wzrosną maksymalne kwoty dotacji na ocieplenie budynków i wymianę stolarki, a beneficjenci korzystający z zaliczek otrzymają więcej czasu na zakończenie prac.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przedstawił pakiet zmian w programie Czyste Powietrze. Nowe rozwiązania mają ułatwić właścicielom domów jednorodzinnych przeprowadzenie termomodernizacji oraz wymianę nieefektywnych źródeł ogrzewania.

Przed wejściem zmian w życie NFOŚiGW zorganizował spotkania z przedstawicielami samorządów oraz firm wykonawczych. Wzięło w nich udział ponad 1700 reprezentantów samorządów i przeszło 400 osób związanych z branżą wykonawczą.

Łatwiej o dotację po zakupie lub otrzymaniu domu

Jedną z najważniejszych zmian jest rozszerzenie wyjątków od zasady, zgodnie z którą wnioskodawca musi być właścicielem nieruchomości przez co najmniej trzy lata przed złożeniem wniosku.

Od 20 lipca z programu będą mogły skorzystać również osoby, które nabyły nieruchomość przez zasiedzenie. Wyjątek obejmie także właścicieli i współwłaścicieli posiadających nieruchomość od co najmniej roku, jeżeli minimum 50 proc. udziałów kupili lub otrzymali w darowiźnie od rodziców albo dziadków.

Zmiana może mieć duże znaczenie dla osób, które niedawno przejęły starszy dom wymagający ocieplenia, wymiany okien lub modernizacji ogrzewania.

O 10 proc. więcej na termomodernizację

Maksymalne jednostkowe kwoty dotacji na wybrane prace termomodernizacyjne wzrosną o 10 proc. Podwyżka obejmie między innymi ocieplenie ścian i innych przegród budowlanych, wymianę okien, drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.

W najwyższym poziomie dofinansowania nowe limity wyniosą między innymi:

- do 275 zł za metr kwadratowy ocieplenia ścian,
- do 1320 zł za metr kwadratowy stolarki okiennej,
- do 2750 zł za metr kwadratowy stolarki drzwiowej.

Maksymalne kwoty zostaną odpowiednio podniesione również w podstawowym i podwyższonym poziomie dofinansowania.

NFOŚiGW tłumaczy, że zmiana jest odpowiedzią na wzrost cen materiałów oraz kosztów usług budowlanych. Przed ustaleniem nowych limitów przeanalizowano dane Głównego Urzędu Statystycznego, oferty rynkowe oraz koszty wykazywane we wnioskach o płatność.

Więcej czasu na prace objęte zaliczką

Beneficjenci korzystający z prefinansowania otrzymają więcej czasu na realizację inwestycji objętej wypłaconą zaliczką. Dotychczasowy termin 120 dni zostanie wydłużony do 180 dni.

Z rozwiązania będą mogły skorzystać także osoby, które podpisały już umowy w naborze prowadzonym od 31 marca 2025 roku. Konieczne będzie jednak wprowadzenie odpowiednich zmian do zawartej umowy.

Wydłużenie terminu ma ograniczyć problemy wynikające między innymi z oczekiwania na materiały, urządzenia lub dostępność firm wykonawczych.

Łatwiejsze potwierdzanie wykonanych prac

Zmieni się również sposób dokumentowania części inwestycji. Potwierdzenie trwałego odłączenia starego źródła ciepła oraz dostosowania przewodów kominowych będą mogli wystawiać nie tylko mistrzowie kominiarscy, lecz także osoby posiadające odpowiednie uprawnienia budowlane.

Ma to przyspieszyć rozliczanie inwestycji i ułatwić beneficjentom zebranie wymaganych dokumentów.

Osoby korzystające z pomocy gminnych operatorów będą mogły również samodzielnie przygotować roboczą wersję wniosku w Generatorze Wniosków o Dofinansowanie. Następnie dokument będzie mógł zostać sprawdzony i uzupełniony wspólnie z operatorem.

Po 2026 roku dotacja tylko na efektywne ogrzewanie elektryczne

Zmiany obejmą także urządzenia grzewcze. Po zakończeniu okresu przejściowego, czyli po 2026 roku, program nie będzie wspierał ogrzewania elektrycznego innego niż pompy ciepła.

Oznacza to, że dotacji nie będzie można otrzymać na mniej efektywne elektryczne systemy grzewcze. Wsparcie zostanie skoncentrowane na rozwiązaniach, które według funduszu zapewniają lepsze efekty energetyczne i ekologiczne.

Podstawowe zasady programu pozostają bez zmian

Pakiet ułatwień nie oznacza wycofania rozwiązań wprowadzonych podczas reformy programu 31 marca 2025 roku.

Nadal obowiązywać będą między innymi:

- audyt energetyczny przed rozpoczęciem inwestycji,
- świadectwo charakterystyki energetycznej po zakończeniu prac,
- limity kosztów kwalifikowanych,
- zasada „jeden beneficjent – jeden budynek”,
- system operatorów wspierających część wnioskodawców,
- brak dofinansowania do kotłów gazowych,
- dotychczasowe kryteria dochodowe i poziomy wsparcia.

- Nie poprzestajemy na reformie z ubiegłego roku, ale konsekwentnie rozwijamy i zmieniamy program. Odpowiadamy na zgłaszane potrzeby mieszkańców oraz gmin i dlatego wprowadzamy od 20 lipca zmiany, które ułatwią dostęp do wsparcia - mówi Dorota Zawadzka-Stępniak, prezes zarządu NFOŚiGW.

Fundusz zapowiada też prace nad kolejnymi rozwiązaniami. Jednym z nich ma być bon na audyt energetyczny. Propozycja zostanie jeszcze poddana konsultacjom z samorządami.

Ponad 600 tys. kopciuchów już wymieniono

Program Czyste Powietrze działa od 2018 roku i jest największym w Polsce systemem wsparcia termomodernizacji domów jednorodzinnych.

Do tej pory zawarto około 971 tys. umów o dofinansowanie, z których ponad 645 tys. zostało już zakończonych. Łączna wartość wypłaconych środków zbliżyła się do 22 mld zł.

W naborze prowadzonym na zasadach obowiązujących od 31 marca 2025 roku złożono około 70 tys. wniosków oraz podpisano 53 tys. umów o wartości 3,3 mld zł. Obecna odsłona programu dysponuje budżetem 10 mld zł pochodzącym z Funduszu Modernizacyjnego.

W gminach działa ponad 2 tys. punktów konsultacyjno-informacyjnych oraz ponad 1,4 tys. operatorów. Z ich pomocą składanych jest około 44 proc. nowych wniosków.

Dzięki programowi wymieniono dotychczas ponad 603 tys. nieefektywnych źródeł ciepła, potocznie nazywanych kopciuchami.

(eco)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl a195457e81



Klarysa Cincio urodziła się 14.07. o godz. 21.43. Dziewczynka ważyła 3750g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Klaudia i Kamil z Żywca. W domu na Klarysę czeka braciszek Kaspian.



Eliasz Mencner urodził się 14.07. o godz. 9.56. Chłopiec ważył 3180g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Kinga i Jivr z Gołkowic.



Nikodem Rduch urodził się 14.07. godz. 17.10. Chłopiec ważył 3920g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Julia i Jacek z Rogowa.



Leon Bień urodził się 12.07. o godz. 12.42. Chłopiec ważył 3860g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Ania i Darek z Wodzisławia Śląskiego.



Antonina Manderla urodziła się 16.07. o godz. 8.33. Dziewczynka ważyła 2990g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Magda i Daniel z Turzy Śląskiej. W domu na Antosię czeka siostra Milenka.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.



Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e- mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e- mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl a195457e81

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam komplet opon zimowych 175x80x14 używane 1 sezon + koło zapasowe (Golf IV, felga 5x100). Tel. 796-603-443.

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam dom w Brzeźnicy, 699-994-870.

TOWARZYSKIE

• Miły pan, tel. 503-515-199.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

USŁUGI

• Firma sprzątająca – sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

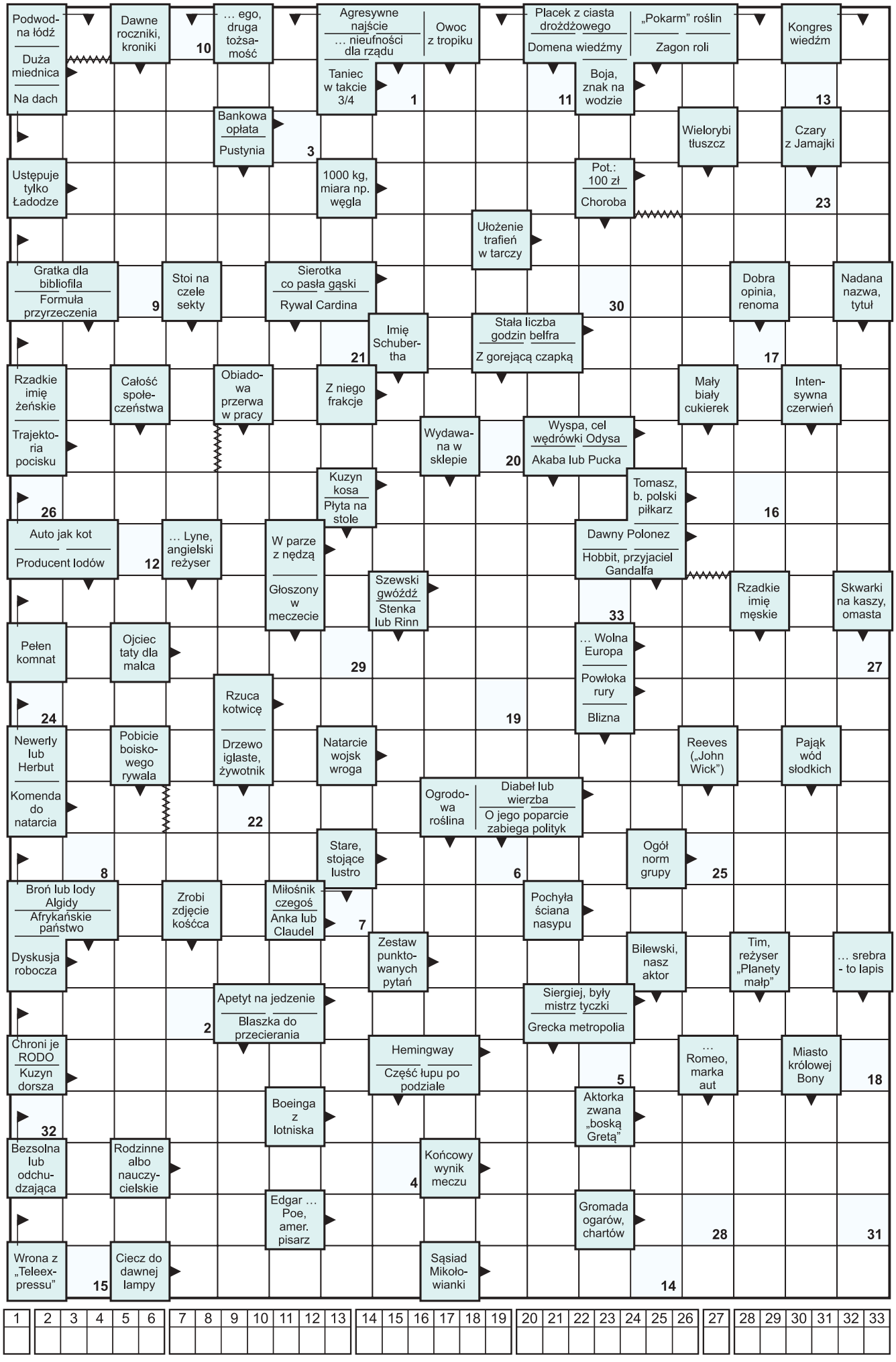
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl a195457e81



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Dostaniesz wiadomość, która zmieni całkowicie Twoje podejście do życia. Zaczniesz znowu z nadzieją patrzeć w przyszłość. Możesz się cieszyć dobrą opinią jaką mają na temat Twojej pracy Twoi szefowie.

BYK 21.04 – 20.05
W tym tygodniu poznasz kogoś kto zmieni Twój punkt patrzenia na życie. Masz bardzo dużo energii, która przyda Ci się w pracy, bo będziesz miał/a o wiele więcej zajęć niż do tej pory.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Mała sprzeczka z partnerem doprowadzi do tego, że staniesz się bardziej odpowiedzialny/a. Czas na nauczenie się robienia przemyślanych zakupów. W piątek szykuje się dużo atrakcji.

RAK 22.06 – 22.07
Masz możliwość na awans jeśli zlecony projekt wykonasz tak jak trzeba. Daj z siebie wszystko. Uważaj by nie wydawać za dużo, bo może Ci zabraknąć do końca miesiąca. Uważaj na problemy z gardłem.

LEW 23.07 – 22.08
Dostaniesz nową ofertę pracy od znajomej. Możesz z niej skorzystać ponieważ okaże się ona dla Ciebie bardzo korzystna. Graj w gry losowe w tym tygodniu masz szansę wygranej.

PANNA 23.08 – 22.09
Dostaniesz prezent od partnera, który bardzo Cię ucieszy i bardzo upewni, że jesteś dla niego najważniejsza/y. W tym tygodniu będziesz miał/a więcej luzu.

WAGA 23.09 – 22.10
Zadbaj o reklamę i zacznij się bardziej przykładać do powierzonych zajęć, bo będziesz miał/a problemy. Zapłać rachunki w terminie, możesz dostać upomnienie, że z jakąś ratą się spóźniłeś/aś.

SKORPION 23.10 – 21.11
Postanowisz zakończyć związek, z którego już od dawna nie masz żadnej satysfakcji. Zainwestujesz pieniądze, które w przyszłości wrócą do Ciebie o wiele większe.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Twój partner jest z Tobą szczęśliwy/a. Ty też nie narzekasz na swój związek. Czeka Cię zasłużony odpoczynek. Śmiało możesz iść na urlop. Masz szansę na dużą wygraną.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Zaczynasz odczuwać niezadowolenie ze swojego związku. Nie do końca potrafisz porozmawiać z partnerem, warto nad tym popracować. Zaczniesz szukać nowego zajęcia, ponieważ obecne wyda Ci się monotonne. Sprawy materialne masz cały czas pod kontrolą.

WODNIK 20.01 – 18.02
Twój obecny partner poczuje się zazdrosny o Twoje ciągłe myślenie o byłym partnerze. Musisz zrozumieć, że to co było, już nie wróci. Postanowisz poszukać pracy zgodnej z Twoimi zainteresowaniami. W tym tygodniu widać, że nie będziesz miał/a za dużo wydatków.

RYBY 19.02 – 20.03
Twój partner zaczyna być zmęczony obietnicami bez pokrycia, zacznij nad tym pracować ponieważ jeśli tego nie zmienisz, zostaniesz sam/a. Weź kilka dni wolnego, bo ostatnio żyjesz tylko pracą. W tym miesiącu masz szansę na podwyżkę jeśli porozmawiasz z szefem. Uważaj na problemy z wątrobą.

opracowała Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi blondynka do banku i mówi, że wylatuje na wakacje za granicę i prosi o kredyt w wysokości 3 000 zł na 2 tygodnie.

Urzędnik prosi ją o przedstawienie jakiegoś zabezpieczenia pod pożyczkę. „Blondi" wyjmuje kluczyki od Jaguara stojącego przed bankiem. Po sprawdzeniu wszystkiego, bank zgadza się na przyjęcie samochodu pod zastaw. Pracownik banku odbiera kluczyki i odprowadza samochód do podziemnego garażu w banku. Po 2 tygodniach blondynka oddaje dług w wysokości 3 000 zł i odsetki 22,50 zł.

Urzędnik bankowy mówi: Cieszymy sie z udanego interesu i mamy nadzieję, że wakacje się udały. Jednakże w czasie Pani nieobecności sprawdziliśmy, że jest Pani multimilionerką. Zastanawia nas, po co zawracała Pani sobie głowę pożyczką na 3 000 zł?

„Blondi" odpowiada: A gdzie do diabła w Warszawie znalazłabym parking strzeżony dla Jaguara na 2 tygodnie za 22,50 ?!

☺☻☺

Facet kupił fajny, duży telewizor i przyniósł go do domu. Żona patrzy, a na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych.

– Kochanie, co oznacza ta szklanka na opakowaniu?

– To znaczy, że zakup trzeba opić!

☺☻☺

Po szosie jedzie BMW i nagle łapie kapcia. Kierowca wysiada i zaczyna zmieniać oponę. Przejeżdżający tamtędy Mercedes zatrzymuje się koło BMW, wysiada i pyta się:

– Co pan robisz?

– Odkręcam koło, nie widać?

Wtedy kierowca Mercedesa bierze kamień, tłucze nim szybę i odpowiada:

– No to ja wezmę radio!

☺☻☺

Franek leży z żoną na kanapie, leniuchują, oglądają film. Jego telefon jest w kuchni. Nagle słyszy, że przyszedł SMS. Niechętnie wstaje i idzie do kuchni. Czyta... SMS od żony: "Jak już wstałeś, to zrób mi herbatę."

☺☻☺

eprasa.pl a195457e81